PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 10 (847) 10–16. III. 1973 Cena 50 gr

Konkurs-plebiscyt zakończony

Stefan Herisz otwiera listę 10 najpopularniejszych sportowców

Tegoroczny konkurs - plebiscyt na 10 najlepszych, najpopularniejszych sportowców KS Hutnik w roku 1972 oraz na 10 najlepszych działaczy sportu, turystyki i wypoczynku, cieszył się ogromnym powodzeniem. Codziennie otrzymywaliśmy dziesiątki listów. Ba, nawet już po zakończeniu konkursu — co nastąpiło jak zapowiedzieliśmy — 1 marca, nadchodziły i nawet jeszcze dziś nadchodzą, listy i karty pocztowe z nazwiskami sportowców.

Zrodziła się więc już tradycja tych dorocznych konkursów. Bardzo cieszymy się z powodzenia inicjatywy, której od początku tak serdecznie patronuje Rada Zakładowa Kombinatu. Jestem pewien, że zainteresowanie sportem szerokich rzesz kibiców w Nowej Hucie, wyróżnienie — za sprawą ich właśnie głosów — sportowców KS Hutnik, wyjdzie sportowi hutniczemu na „zdrowie", przyczyni się do gorętszych i bardziej serdecznych z nim kontaktów.

Śmiem twierdzić, że właśnie m. in. dzięki plebiscytom umacnia się lokalny, sportowy patriotyzm wielotysięcznej rzeszy hutników, zacieśnia się więź załogi ze swymi sportowcami.

A teraz wyniki. Czytelnicy „Głosu" jednoznacznie wskazali jako na najlepszego, najpopularniejszego sportowca — KS Hutnik — piłkarza **Stefana Herisza.** Zdobył 1.647 punktów. Swą postawą na boisku, dobrą grą, ilością strzelonych bramek i utrzymującą się wysoką formą, w pełni zasłużył na zaszczytne miano najlepszego sportowca Huty w 1972 roku.

Drugi na liście jest **Stanisław Dragan,** nasz znakomity pięściarz — bombardier, olimpijczyk z Meksyku, brązowy medalista. Zdobył 1.616 punktów. Trzeci jest **Jerzy Szymczyk** — uczestnik Igrzysk Olimpijskich w Meksyku, wielokrotny reprezentant barw narodowych, kapitan I-ligowej drużyny siatkówki. Zdobył 1.233 punkty. Czwarta — bardzo nam miło z tego powodu — jest koszykarka — **Elżbieta Rerutko,** czołowa zawodniczka zespołu Hutnika, który wywalczył awans do II ligi, — członkini narodowej kadry juniorek. Elżbieta Rerutko zdobyła 1.072 punkty.

Piątą pozycję zajął **Edward Bielewicz** — piłkarz, jeden z czołowych zawodników naszej jedenastki, członek narodowej kadry młodzieżowej. Zdobył 985 punktów. Szósty jest **Tadeusz Marć** — utalentowany piłkarz ręczny. Zdobył 873 punkty. Siódmy, młody, obiecujący siatkarz **Jacek Sańka.** Jest on członkiem reprezentacji Polski juniorów, która zdobyła srebrny medal na mistrzostwach Europy juniorów w Madrycie. Zdobył 865 punktów. Ósmy jest **Edmund Serafin** — jedyny przedstawiciel lekkiej atletyki na liście dziesięciu, płotkarz, reprezentant barw narodowych, członek kadry. Zdobył 860 punktów. Dziewiąte miejsce zajął siatkarz **Jan Ruszczyński,** jeden z najlepszych zawodników I-ligo-

(Dalszy ciąg na str. 5)

Oto najpopularniejsi sportowcy w naszym dorocznym plebiscycie „Głosu".

Fot. J. BROŻEK

Jak zaoszczędzić miliony?

Od pewnego czasu, z dużą satysfakcją piszę o coraz lepiej układającej się współpracy PKP z naszą hutą. Przy okazji omawiania miesięcznych wyników produkcyjnych HiL, podkreślam zazwyczaj opinię dyrektora mgr inż. **Jerzego Folfasińskiego,** że z wagonami kolejowymi nie ma problemu, że wysyłka gotowej produkcji odbywa się z zadziwiającą rytmicznością.

A wiadomo, jak ważnym ogniwiem w prawidłowym funkcjonowaniu kombinatu, jest t r a n s p o r t. Nie wystarczy najlepsza praca załogi i najwyższe nawet przekroczenie planu. Z każdym miesiącem rosną w hucie przewozy — wewnętrzne i zewnętrzne. Idą one w miliony ton. I dlatego, mimo, że we współpracy z PKP notujemy ogromną poprawę, mimo, że nasz transport kolejowy funkcjonuje na ogół sprawnie i zabezpiecza potrzeby huty, kilka uwag chciałbym poświęcić problematyce transportowej. Okazuje się bowiem, że są tutaj jeszcze różne braki i zamrożone rezerwy oszczędnościowe.

Trzeba zrobić wszystko, aby w dziedzinie transportu widzieć te miliony i umieć je wydobyć.

Problemem nr 1, który dokucza naszym kolejarzom są z w r o t y wagonów. Bywa, i to niestety nie tak znów rzadko, że wagony są źle załadowywane. Główną nieprawidłowością jest niewłaściwe rozmieszczenie przesyłek w wagonach i niezabezpieczenie ich przed przesunięciem w czasie drogi. Szczególnie niebezpieczne są przesunięcia poprzeczne, grożące rozbiciem w czasie transportu, burt wagonów.

Jeszcze pół biedy, gdy są to wagony kierowane do klientów krajowych. Gorzej, gdy z powodu niedbałego i niezgodnego z przepisami kolejowymi załadunku, wracają do huty wagony z produkcją eksportową. **Tak się złożyło, że pod koniec lutego wystąpiło zjawisko**

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nigdy jeszcze tylu kwiatów nie otrzymały 8 marca nasze panie jak tego roku...

Fot. J. PODLECKI

PODZIĘKOWANIE

Kierownictwo Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci Nowa Huta-Pleszów 25 składa wraz z personelem i tutejszymi podopiecznymi najserdeczniejsze podziękowanie za wyświadczenie nam z tytułu patronowania — wielkiego i nad wyraz koniecznego dobra, a to wykonania naprawy studni, która dotychczas sprawiała Zakładowi wiele kłopotów. Ten niesłychanie trudny problem rozwiązał się wówczas, gdy do naszego Domu przybyli fachowcy od urządzeń studziennych z Wydziału Walcowni Slaging — i dokonali ostatecznej naprawy studni.

Za ten dowód troskliwej opieki — za czynne patronowanie nad naszym Domem, jeszcze raz gorąco dziękujemy.

Kierownik
Domu Pomocy Społecznej
M. SULIGA

Warunki pracy remontowców mogą być lepsze

Pisze do nas Edward K. (nazwisko znane redakcji), z W-17. Wraz z grupą kolegów wykonuje remonty konwertorów w Stalowni Konwertorowo-Tlenowej. Podczas swojej długoletniej pracy, poczynił szereg spostrzeżeń odnośnie remontowych robót. Jego wnioski i propozycje, jak pracę remontów można uczynić lżejszą, efektywniejszą, godne są uwagi i polecenia kierownictwom — zleceniodawcy i wykonawcy.

Niejednokrotnie już w naszej gazecie poruszaliśmy kwestię przygotowania remontów, od którego w dużym stopniu zależy przebieg robót. Ze względu na wagę problemu o trudnych sprawach remontowych, sygnalizujemy jeszcze raz. Najgorszą plagą jest — pisze nasz czytelnik — że remont przyjmuje się z dużymi zwałami pyłu, kurzu, wiszącymi skrzepami. Przy każdorazowym stuknięciu leci to wszystko... Chyba w naszych organizmach powstają również złogi rozmaitego pyłu. A tymczasem można to wszystko usunąć przed rozpoczęciem remontu, przy pomocy istniejących już odkurzaczy przemysłowych. Trzeba je tylko odpowiednio przystosować.

Następny moment uchwycony przez pracownika. Brak oświetlenia miejsca remontu. Czasami pracuje się po ciemku, lub przy kieszonkowych latarkach. Oświetlenie powinno być zabezpieczone przy oddawaniu obiektu do remontu. Interwencje w trakcie remontu przedłużają jego wykonanie, a robota jest uciążliwa i niebezpieczna.

Na wysokościach, nieraz wykonuje się remonty bez podestów i właściwych rusztowań, bez drabin. Niekiedy trzeba się wspinać jak kot... A można przecież przystosować do remontu istniejące przejezdne podesty z drabinami.

Nie zawsze jest również przygotowany materiał do remontu, jak: blacha, kątowniki, ceowniki itp. W konsekwencji, remontowcy muszą szukać potrzebnego materiału po całym wydziale i znosić na plecach, po schodach. Traci się przy tym dużo czasu nie mówiąc już, że taki transport jest niebezpieczny i uciążliwy.

Z nadesłanej korespondencji odnotowaliśmy jeszcze jedną, cenną uwagę. Przy wymianie segmentów pierścieni w konwertorze, naprawy ekranizacji pionowej, poziomej klap, osłony ruchomej... dokonuje się przy pomocy liny konopnej, wyciągników, wciągarki, czasami „zwolnionej" suwnicy. Czynności to pracochłonne i niebezpieczne. Podczas, gdy do remontu można przystosować istniejące żurawie jezdne...

Kilka tych propozycji, naszym zdaniem bardzo istotnych w remontowanej pracy, poddajemy pod rozwagę i wykorzystanie kierownictwom zainteresowanych wydziałów. **(R)**

F. SOŁKOWSKI — W 21

JESTEŚ MIŁOŚCIĄ

Kobieto
Pełna miłości

Matko
Rodząca słowo

Ochraniasz
Światło marzeń

Uśmiechem
Ból poskramiasz

Uciszasz noc
Dziecięcym snom

Budzisz
Troskę o świcie

Twój pocałunek
Kroplą słońca

Kobieto
Najlepszych chwil

Dla Ciebie
Żyją kwiaty

Pracownice huty, na których można polegać

Jedna trzecia załogi Kontroli Technicznej HiL, to kobiety. 50 proc. stanu osobowego KI-1 w Zakładzie Koksochemicznym — również. Sumienne, systematyczne i staranne w pracy. Większość prezentowanych na zdjęciu ma za sobą 20 lat pracy, tu zdobywały doświadczenie i wiedzę, pracowały i pracują nadal społecznie w organizacji związkowej, Radzie Kobiet.

Od lewej: **Z. Florek, B. Błajszczak, H. Górniak, A. Żmuda, Cz. Techmańska, J. Bardo, S. Murzańska, H. Łucarz, K. Ptak, A. Diaczuk, Z. Matonóg i Z. Saczka.**

JÓZEF ROŚKIEWICZ

MELDUJĄ MONTAŻOWCY ZRH

Załoga Wydziału Mechanicznego Zakładu Remontów Hutniczych, aprobując i czynnie popierając politykę partii i rządu, w ramach akcji 30 mld złotych, zrealizowała cenne dla Huty im. Lenina zobowiązanie produkcyjne.

Brygady specjalistyczne **Aleksandra Rudzińskiego, Andrzeja Jelenia i Józefa Chwaji,** wykonały dodatkowo (poza robotami objętymi harmonogramem miesięcznym) montaż instalacji centralnego smarowania suwnicy nr 467 w Stalowni Martenowskiej. Prace te pochłonęły 485 godzin. **(R)**

JAK ZAOSZCZĘDZIĆ MILIONY?

Przewozy — ważne ogniwo w gospodarce kombinatu

(Dalszy ciąg ze str. 1)

spiętrzenia takich właśnie zwrotów eksportowych transportów kierowanych m. in. na Węgry (słaby) i do Włoch (taśma). Wagony te, w ilości kilkudziesięciu, wróciły do huty ze stacji w Zebrzydowicach na granicy czechosłowackiej.

Nie muszę dodawać jakie to powoduje kłopoty, perturbacje — i w konsekwencji — straty. Płacimy za przewóz, właściwie... do nikąd. Zajmujemy wagony, których nie ma za dużo. Narażamy się na dotkliwe kary konwencjonalne, jeżeli eksportowe przesyłki nie dojdą na czas do odbiorcy.

W lutym, jak już wspomniałem, zwroty wagonów uderzyły hutę szczególnie mocno po kieszeni. Jeden tylko wydział, Walcownia Gorąca Blach, otrzymał w lutym ponad sto wagonów z powrotem. Dużo wagonów musiały przyjąć do powtórnego — już starannego — załadunku wydziały P-62 i P-64.

Jeżeli już można zrozumieć trudności z prawidłowym zabezpieczeniem przesyłek blachy, slabów, wlewnic, czy profili, to zupełnie zaskakują zwroty wagonów z żużlem, z Wydz. W-41. Wszak nawet niefachowiec wie, że materiały sypkie wystarczy dobrze przeważyć i równomiernie rozmieścić w wagonie. A takich wagonów z żużlem wróciło w lutym kilkadziesiąt...

Bywa jednak czasem, że winne są nie tylko wydziały HiL. Miesiąc w miesiąc około stu wagonów wraca ze stacji kolejowej Ruszcza, jeszcze przed ich przyjęciem do przewozu przez PKP, a około 40 wagonów jest zawracanych z powrotem już po nadaniu przez hutę, a więc po zawarciu umowy o przewóz. Kto tu ma rację? Nawet Salomon nie rozstrzygnąłby różnicy zdań, bowiem zdarza się, że ten sam wagon, bez najmniejszych poprawek, jest później przyjęty i bez przeszkód wędruje kolejowym szlakiem w dal...

Nasi kolejarze twierdzą, że w większości przypadków racja jest po ich stronie. Przykładów mają co nie miara. Przytoczę tylko j e d e n. W dniu 29 grudnia ub. roku został nadany wagon nr 50921354 z rurami. Ten sam wagon wrócił z powrotem w dniu... 2 lutego br., czyli dokładnie po 35 dniach. Był rozbity, a fakt ten został potwierdzony sporządzonym przez hutę protokołem. Co było z tym wagonem, gdzie stał i dlaczego, jak został rozbity? To pozostanie już tajemnicą.

Jeszcze parę słów o tzw. „martwych frachtach". Kosztowały nas poprzednio grube miliony. Teraz jest z tym duża poprawa, wagony są z reguły doładowywane do swej pełnej nośności. Ale rezerwy jeszcze są.

Dużą poprawę sytuacji notujemy zwłaszcza w Walcowni Gorącej Blach, gdzie miesiąc w miesiąc „martwe frachty" zabierały nam po pół miliona złotych. Teraz kary te nie przekraczają zwykle kwoty 200.000 zł. Oto jak można „zarobić" na czysto po 300.000 zł miesięcznie!

Uporządkowała już tę sprawę i Walcownia Slabing. „Martwe frachty" przestały tu być problemem. W pozostałych wydziałach jest poprawa, ale... Rezerwy oszczędności jeszcze są. Zróbmy wszystko, aby je też wydobyć.

JERZY DANEK

Kierownictwu i Załodze DZBM Nowa Huta — z okazji jubileuszu 20-lecia działalności — serdeczne gratulacje i życzenia wiel'' dalszych sukcesów

składa

KIEROWNICZY KOLEKTYW HUTY IM. LENINA

Z prac komisji techniki KF PZPR

Wśród komisji powołanych na ostatnim plenum KF do najliczniejszych należy komisja techniki i produkcji. Liczy ona 19 członków oraz 23 tzw. nieetatowych aktywistów.

50 proc. komisji stanowią nowi członkowie, którzy nie pracowali w niej w ubiegłej kadencji KF. Co obecnie robi komisja, czym się zajmuje aktualnie i jaki ma program pracy na najbliższy okres — pytamy jej przewodniczącego towarzysza inż. **Władysława Kanię.**

Opracowaliśmy już regulamin naszej komisji, który — po zatwierdzeniu go przez egzekutywę KF — będzie stanowił podstawę działania.

Jaki jest zakres pracy? Będziemy zajmować się dokonywaniem ocen społecznych dla potrzeb instancji partyjnej w zakresie analiz techniczno-ekonomicznych, postępu technicznego i racjonalizacji, jakości produkcji, realizacji zadań produkcyjnych i eksportowych, inwestycji produkcyjnych i gospodarki remontowej, zarządzania i organizacji produkcji. Będziemy również zajmować siy kontrolą i analizą realizacji przyjętych przez fabryczną organizację partyjną programów działania i uchwał.

Komisja składa się z 5 zespołów problemowych. W najbliższym czasie odbędzie się pierwsze jej plenum. Już obecnie opracowaliśmy wytyczne do referatów na otwarte zebrania partyjne poświęcone realizacji uchwał VIII plenum KC w sprawie gospodarki surowcowej i materiałowej.

Aktyw etatowy komisji składa się z członków, których doświadczenia poprzednie i obecna praca pozwolą w pełni realizować postawione przed nami zadania. **(rw)**

Z obrad egzekutywy KF

Wydajność pracy dźwignią wzrostu płac

NA POSIEDZENIU EGZEKUTYWY w dniu 7 bm. dokonano oceny kształtowania się podstawowych wskaźników pracy i płacy za rok 1972. W posiedzeniu wzięli udział etatowi członkowie Prezydium RZK. Zagadnienie referowali tow. **J. Olszowski** — dyrektor pracy oraz tow. **E. Kotuła** wiceprzewodniczący RZK. Egzekutywie przewodniczył tow. **J. Nowotny.**

W roku ubiegłym nastąpiła dalsza poprawa warunków pracy i płacy załogi hutniczej. Wyrazem tego jest między innymi wzrost o 5,1 proc. średnich płac. W ramach ogólnej podwyżki płac dokonano regulacji płac niektórych grup pracowniczych. Kontynuowano rozszerzenie 4-brygadowego systemu pracy tym razem głównie dla załóg głównego energetyka, mechanika i transportu kolejowego. Wzrosła śrdenia ilość godzin urlopów pracowniczych itp.

Obok tych bez wątpienia korzystnych zmian w roku ubiegłym, wystąpiły również zjawiska, które niekorzystnie wpłynęły na wzrost średnich płac.

Podstawowym mankamentem naszej pracy jest zbyt powolny wzrost wydajności pracy. W roku ubiegłym przyrost wydajności pracy w naszej hucie był o 0,5 proc. niższy od wzrostu średnich płac. Nie trzeba szeroko wyjaśniać, że w przyszłości — o ile chcemy podnieść płace — relacja ta musi układać się odwrotnie. Na nienadążanie przyrostu wydajności pracy w stosunku do przyrostu płac wpływa szereg czynników subiektywnych i obiektywnych. Naszym zadaniem jest likwidacja wszelkich hamulców występujących w tym zakresie w HiL.

Wśród wielu czynników wpływających na wydajno'ć pracy, znajdzie się takie zagadnienie, jak wykorzystanie czasu pracy. Niestety w roku ubiegłym — a i na początku bieżącego również — ilość godzin opuszczonych bez usprawiedliwienia wzrasta. Rośnie również odsetek absencji chorobowej.

Mimo poprawy warunków pracy i płacy w naszej hucie, nastąpił wzrost wskaźnika fluktacji załogi. Również na to zjawisko wpływa szereg czynników, jak np. jeszcze mała troska o pracownika w okresie jego adaptacji. Ale zjawisko to jest również sygnałem spadającej atrakcyjności zawodu hutnika.

Po szerokiej i rzeczowej dyskusji egzekutywa postanowiła przygotować w tej sprawie uchwałę, w której zawarte zostaną zadania dla kierownictwa gospodarczego i politycznego. Główne kierunki działania skierowane zostaną przede wszystkim na wzrost wydajności pracy, regulację płac średniego dozoru technicznego, bezwzględną walkę o poprawę dyscypliny pracy.

STANISŁAW ŻMUDA

Olimpiada Kulturalna HiL

Hotele hutnicze walczą nadal o palmę pierwszeństwa w VIII Olimpiadzie Kulturalnej. W zakończonym konkursie czytelniczym zdecydowany prym widół hotel nr 25. Z tego też hotelu mieszkańcy zdobyli wszystkie czołowe miejsca w rozgrywkach indywidualnych tego konkursu. Władysław Jara I-sze miejsce, Stanisław Węglowski II-gie i Marian Kokoszka III-cie miejsce. Wyróżnienia zdobyli: Stanisław Pająk i Alfred Kopeć z hotelu 38 i Jan Rosiek z hotelu 24. Wszyscy startujący w finale byli świetnie przygotowani, a opanowanie przez nich wiedzy o Koperniku było wprost zadziwiające.

Piękna inicjatywa hotelu nr 2 z przed kilku lat owocuje. Jest to opieka mieszkańców hoteli nad domami dziecka. Z roku na rok coraz więcej hoteli podejmuje tę akcję, organizując dla dzieci wycieczki, imprezy, konkursy z nagrodami, obdarowując je słodyczami organizując paczki itp. Taką opieką zostały objęte Domy Dziecka w Nowej Hucie na os. Szkolnym, w Bieńczycach a także Dom Dziecka w Prokocimiu. Są to sprawy nie tylko wzruszające, ale także na pewno o dużych walorach wychowawczych. Konkurs ten pod nazwą „Wszystkie dzieci są nasze" nie jest jeszcze zakończony, ale można już mówić o hotelach przodujących w wymienionej akcji. Są to mianowicie hotele nr 25, 2, 22, 24, 5, 38, 16, 20 i 21. Należą im się wyrazy uznania.

Do 20 marca trwa jeszcze konkurs oświatowy, na propagandę wizualną oraz konkurs na „Nasze hobby". Przypominamy, że w trzeciej dekadzie marca organizujemy giełdę hobbystów, a do 20 marca „Małe Giełdy" w hotelach.

✻

W Olimpiadzie Kulturalnej wydziałów zakończono już drugi konkurs, a mianowicie konkurs wokalny. Najwięcej wokalistów i na dobrym poziomie zaprezentował Pion Głównego Mechanika. Na drugim miejscu Dyrekcja Naczelna i dalej Walcownia Rur Zgrzewanych i Walcownia Slabing. Indywidualnie I-sze miejsce zdobyła p. Irena Dziedzic z TM, II-gie miejsce Jacek Romiszewski z DN, III-cie miejsce Bogusław Michalczyk z P-63. Wyróżnienia: Witold Liszka z TM i Józef Borowski z P-65. Należy zaznaczyć, że tegoroczny konkurs wokalistów z małymi wyjątkami był na dobrym poziomie.

16 marca o godzinie 17.00 nastąpi rozstrzygnięcie konkursu instrumentalnego. Należy się również spodziewać, że poziom będzie dobry. Dużo zespołów korzysta z systematycznych konsultacji w ZDK.

✻

Wydziały uczestniczą nadal w konkursie oświatowym. Poza spotkaniami w wydziałach z ciekawymi ludźmi i uczestniczeniem w imprezach oświatowych ZDK, niektóre wydziały zwiedzają zbiorowo i z przewodnikiem wystawy w Galerii „Rytm". Niektóre wydziały złożyły zamówienie na przewodników po Krakowie. Dwie takie niedzielne wycieczki po Krakowie z wydziału DT już się odbyły. **A. MANIECKA**

Nie tylko sport, lecz walka z „przeciętnością"...

Uczestniczyłem w miłej uroczystości: spotkaniu ze zwycięzcami konkursu-plebiscytu na 10 najlepszych sportowców klubu Hutnik. Piszemy o nim. Nie sprawozdawczą refleksją chciałbym się jednak podzielić. Inną; moim zdaniem ciekawszą.

Patrzymy na sport od różnej strony. Nie zawsze wszakże zastanawiamy się, jak wielką rolę odgrywa sportowa „ambicja" w innych dziedzinach. Powiedzmy jaśniej: dążenie do przodowania, do dobrego wyniku, wytrwała i systematyczna praca z tym związana, praca nad sobą, upór, traktowanie celu jakim jest wyróżniający się sportowo wynik, jako czegoś nadrzędnego ,z osiągnięciem którego związana jest d ł u g a (można by też powiedzieć d ł u g o o k r e s o w a) praca — wszystko to kształtuje charakter.

Poza tym sport — uczy r ó w n a ć do n a j l e p s z y c h. W mało której dziedzinie „osobisty przykład" kogoś kto przoduje, „mistrza" — odgrywa tak zaraźliwie mobilizującą rolę.

Jednym słowem: sport nie znosi p r z e c i ę t n o ś c i. Jest właśnie przykładem szlachetnej walki z przeciętnością, walki o wynik, o dobry rezultat, o rezultat, który się liczy.

Pozytywny wzór osobowy znakomitego sportowca ma bodajże największy i najbardziej pobudzający do naśladowania wpływ na młodzież.

✻

Mówiłem o sporcie. Za przykład wziąłem sport. Ale nie o sam sport mi idzie. Walka z „przeciętnością", o to, żeby się wyróżnić, przodować, ambicja d o b r e j r o b o t y w społeczeństwie, pracy w każdej dziedzinie, pracy w hutniczym zawodzie, ambicja uzyskania wysokich kwalifikacji — to, oczywiście, nie dotyczy już tylko sportu, i nie samego sportu jest właściwością.

Cechą okresu, który przeżywamy, jest sięganie do tych p r o s t y c h rezerw, jakie kryją się w samych ludziach, w ich ambicjach (obywatelskich i zawodowych), charakterach, społecznym poczuciu patriotyzmu.

Kto by chciał utrzymywać, że charakter, wola, dążenie — być może nieraz i wieloletnie — do uzyskania swego życiowego rekordu, dobrego wyniku, sławy znakomitego sportowca — nie kształtuje również postawy życiowej w pracy, w działalności o charakterze społecznym?

Te i „takie" myśli, związane z plebiscytem na najlepszego sportowca(ów) zorganizowanym przez Radę Zakładową Kombinatu i naszą redakcję, nasuwają mi się dzisiaj na myśl. Liczymy bowiem (myślę, że nie tylko ja!), iż młodzi potencjalni pozytywni bohaterowie, kopiący piłkę i boksujący, ćwiczący na boisku czy w hali, w dążeniu do uzyskania swego miejsca w życiu (w sporcie, i nie tylko w sporcie) — „coś tam" z Dragana czy Herisza „wezmą". Będą ich naśladować pełni sportowej ambicji. I że te ich cechy osobowe, uzyskane w szlachetnej sportowej rywalizacji, przeniosą się i na ich postępowanie w innych, już nie sportowych dziedzinach.

Roman Wolski

Staraniem Komitetu Osiedlowego os. Uroczego ufundowana została z wkładem 7200 zł, książeczka mieszkaniowa dla Anny Odstriel młodziutkiej mieszkanki osiedla, uczennicy Liceum Ekonomicznego. Wręczenie książeczki nastąpiło na wieczorku zorganizowanym przez Komitet Osiedlowy z okazji Święta Kobiet, wraz z bonami po 350 zł i 300 zł, ufundowanymi przez jedną z mieszkanek osiedla o złotym sercu. Skąd uzyskano pieniądze? Ot, choćby z zabawy sylwestrowej. Działacze społeczni — E. Pikulski, E. Stasiak, W. Zawartka, H. Kruszyński zapowiadają dalszą opiekę i pomoc. Można być tym zapewnieniom pewnym, ponieważ słów nie rzucają na wiatr. Już w 1969 roku o tej pomocy mówili, wręczając pierwszą książeczkę siostrze Ani — Marysi o czym pisaliśmy w „Głosie".

Na fot. moment wręczenia książeczki przez przewodniczącego komitetu osiedlowego.

J. ROŚKIEWICZ

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO 7 BM WŁ.

	proc. plan.
Zakład Mat. Ogniotrwałych	
wyroby szamotowe	101
wyroby zasadowe	105
Zakład Koksochemiczny	
koks ogółem	97
koks wielkopiecowy	96
Aglomerownie HiL	
aglomerat I	104
aglomerat II	107
Wielkie Piece	
surówka	100
Stalownie HiL	
stal ogółem	109
stal martenowska	120
stal konwertorowa	100
stal elektryczna	122
Wydział Wlewnic	
wlewnice	104
Wydział Walcownie Wstępne	
kęsiska	104
kęsy	120
Walcownia Slabing	
slaby	108
Walcownia Gorąca Blach	
blacha	101
Walcownia Gorąca Taśm	
taśmy	117
Walcownia Drobna	
profile drobne	101
walcówka	102
Walcownia	
wyroby walc. na gorąco	104
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna	101
blacha ocynkowana	118
blacha ocynowana ogn.	129
i elektrolitycznie	113
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury stalowe	116
Wydz. Prof. Gięt. w Bochni	
profile gięte	111

ZAMIAST KOMENTARZA. Pierwsze dni marca przeszły pod znakiem dobrej pracy załogi HiL. Plany zostały wykonane z nadwyżką. Bardzo dobrze pracują załogi naszych Stalowni. Za 7 dni osiągnęły dodatkową produkcję stali wynoszącą 10 tys. ton. Dobrze i rytmicznie pracują walcownicy ze Zgniatacza. Dostarczyli dodatkowo prawie 2 tys. ton kęsisk i ponad 7 tys. ton kęsów. Wysoko przekroczyła też plan załoga Walcowni Slabing. Jej nadwyżka wynosi 4 tys. ton.

POSTÓJ WAGONÓW PKP. Limit postoju wagonów PKP w hucie nie został przekroczony. Oto średni czas postoju: 1 bm. 10.4 godz, 2 bm. — 11.0 godz., 3 bm. — 10.8 godz., 4 bm. — 10.0 godz., 5 bm. — 10.8 godz., 6 bm. — 10.5 godz., 7 bm. — 11.0 godz. Wykorzystanie wagonów jest **więc prawidłowe.** **(jd)**

Tow. Eugeniuszowi Woźniakowi

pracownikowi Oddziału Kontroli Jakości Pionu Głównego Mechanika — serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci OJCA składają

współpracownicy

Mgr inż. Aleksandrowi Węgrzynowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci ŻONY składają

koleżanki i kaledzy z Pionu Naczelnego Technologa

Przejęci głębokim żalem z powodu tragicznej śmierci

dr Alicji Węgrzyn

która przez wiele lat niosła ofiarnie bezinteresowną pomoc zbowidowcom, składamy szczere wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłej

Zbowidowcy z Nowej Huty

Tam, gdzie powstaje pomnik Lenina

LUDZIE o złotych rękach

Tytuł ten nasunął mi się sam. Patrzyłem bowiem na pracę ludzi, z których każdego możnaby określić mianem artysty. Tak, to ludzie o złotych rękach, spod których wychodzą pięknie cyzelowane, zadziwiające plastyczną formą, przedmioty. O kim tutaj mowa? O załodze Gliwickich Zakładów Urządzeń Technicznych im. Teodora Lelka. Jej związek z hutą polega na wykonywaniu pierwszego z prawdziwego zdarzenia pomnika dla naszej dzielnicy.

Będzie to pomnik Włodzimierza Iljicza Lenina. Już wkrótce, za niewiele tygodni, stanie on na skwerze przy Alei Róż. Będzie stanowił piękny akcent plastyczny, ożywi naszą nowohucką architekturę. Symbol socjalistycznego miasta i kombinatu noszącego imię Lenina.

Pora więc, zajrzeć do Gliwic i przyglądnąć się pracy ludzi o złotych rękach.

Zakład jest bardzo stary, można powiedzieć — sędziwy. Z zainteresowaniem słucham opowieści **Michała Florkiewicza** — st. metalurga, który 25 lat swego życia strawił na artystycznych odlewach.

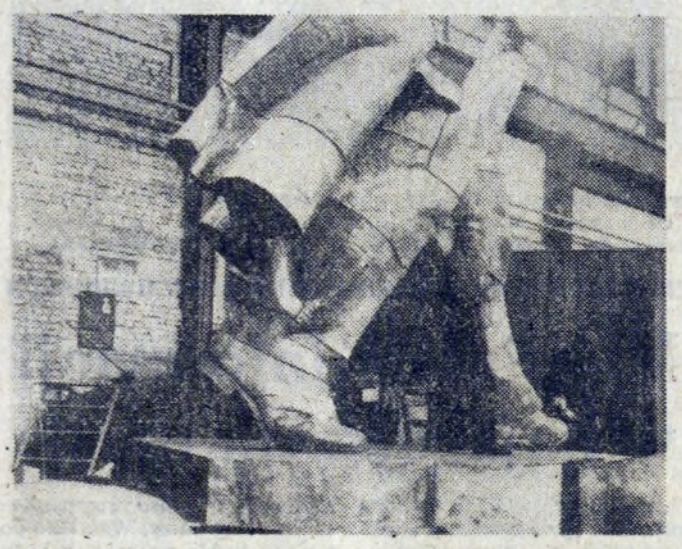

Dolna część gigantycznego pomnika już zmontowana.

— To była pierwotnie huta, powstała z połączenia kilku małych zakładzików. Jej początki datują się od roku 1798. Huta ta zasłynęła rychło z wykonywania przedziwnych wyrobów artystycznych z żelaza.

Lata 1810—1830 należały do szczytowego okresu rozwoju huty. Okres ten powtórzył się jeszcze ok. roku 1860. W muzeum gliwickim można oglądać szereg odlewów artystycznych z tych właśnie lat, głównie — medalionów. Szczególne zainteresowanie zwiedzających wzbudza medalion z wizerunkiem Tadeusza Kościuszki, wykonany w roku 1870. Na medalu jest napis: Jeszcze Polska nie zginęła...

Odlewano tutaj medale pod okiem słynnego rzeźbiarza i medaliera L. Poscha, m. in. dla Napoleona, Nelsona, Lessinga i Goethego. W latach 1798—1872 odlewnia posiadała kontakty handlowe z Moskwą, Rzymem, Wiedniem i Paryżem.

A w latach II wojny światowej w zakładzie tym pracowali więźniowie polscy. Obiekt otoczony był drutem kolczastym. Jest fragment zasieków i tablica pamiątkowa, przypominają lata hitlerowskiej gehenny. Trzeba jeszcze dodać, że tutaj, w tym niepozornym z wyglądu zakładzie, produkowano części do rakiet V-1 i V-2.

Polskie dzieje zakładu? Został rozbudowany i częściowo zmodernizowany, ale nie zmienił się na tyle, aby mógł uchodzić za nowoczesny. Wprost przeciwnie. Stanowi przykład jak wyglądała ongiś ciasna, stara, z dominującą pracą ręczną — fabryka.

Produkuje się tutaj głównie pompy okrętowe na wyposażenie polskich statków. Oprócz tego — pompy strażackie, na bazie silników samochodowych... do Syrenki. No i to co najciekawsze, stawiające zakłady w pozycji unikatu: p o m n i k i.

Prawie wszystkie pomniki zdobiące nasze miasta powstały właśnie tutaj. Każdy z nich, to inny okres powojennej historii Polski, inny rozdział w pracy zakładów. Michał Florkiewicz był przy narodzinach niemal wszystkich.

Pierwszy pomnik? Tak, pamiętam, mówi. *To był pomnik wdzięczności dla Armii Radzieckiej. Odlewaliśmy go w 1947 roku. Stanął w Katowicach. Tutaj powstał też słynny Pomnik Powstańców Śląskich — największy dotąd z odlewanych w Gliwicach pomników. Waży ok. 62 tony, składa się z 360 elementów. Tutaj odlewany był jeden z najpiękniejszych polskich pomników — Warszawskiej Nike. Tutaj powstały takie słynne dzieła jak Pomnik Lotnika dla Warszawy, Pomnik Kasprzaka dla Poznania, Pomnik Władysława Broniewskiego dla Płocka.*

A że zakład słynny i szanowany w całym świecie, jest i produkcja eksportowa. Nie tak dawno spod złotych rąk gliwickich odlewników wyszedł pomnik partyzantów dla Bratysławy. Jest już zamówienie Polonii Amerykańskiej na Pomnik Mikołaja Kopernika dla Chicago. Będzie to wierna kopia pomnika stojącego na Nowym Świecie w Warszawie.

A Pomnik Lenina dla Nowej Huty? Dzieło rektora krakowskiej ASP **Mariana Koniecznego,** który tu zresztą często zagląda nadzorując realizację, jest już na ukończeniu. Na brązowej podstawie, pełna dynamizmu, postać kroczącego Lenina. Widać ruch, siłę, ekspresję.

Przy pomniku krzątają się robotnicy montujący całość składającą się z ponad 60 elementów. Diabelnie trudna to praca. Wymaga ogromnego doświadczenia, pewnej, niezawodnej dłoni, a przy tym delikatności. Artyzmu. Montuje pomnik **Teodor Zientek** — cyzeler artystyczny. Ma za sobą 13 lat pracy w zakładzie. Jest tutaj i **Horst Jabłonka** — doświadczony formierz, z 15-letnim stażem pracy w zakładzie. Jest **Marian Stasiak.** A przy najtrudniejszym do wykonania elemencie pomnika, przy głowie Lenina, krząta się **Franciszek Sobel.** Szlifuje, nadaje odlewowi ostatecznie gładką powierzchnię.

Pracują i inni, każdy wykonuje jakiś fragment całości. Dodam, że roboty przebiegają zgodnie z harmonogramem. Będą zakończone w marcu. Pomnik Lenina zostanie przetransportowany do Nowej Huty w dwóch częściach, które będą zmontowane już na miejscu.

JERZY DANEK

Fot. S. GAWLIŃSKI

We wnętrzu pomnika.

Miliony, których nie będziemy już tracić

Dla pracownika Aglomerowni, to co napisze za chwilę będzie sprawą oczywistą. Dla innych nie, resztę może zainteresować.

W Aglomerowni, w pierwszym etapie produkcji miesza się kilka składników z rudą, które następnie są spiekane w procesie tworzenia aglomeratu. Jednym z tych składników, które można by stosować jest tzw. zendra-mułek.

Zendra, w przypadku Walcowni Rur Zgrzewanych do pierwszych dni stycznia nie była wykorzystywana, a w wprost przeciwnie wysyłana z huty na tzw. zwałkę śmieci.

Hałda odpadowa rosła, huta ponosiła z tego powodu straty, środowisko nasze było coraz bardziej zanieczyszczone. I straty te chyba by rosły w dalszym ciągu gdyby nie **Piotr Czekaj,** były pracownik Aglomerowni, a od niedawna Walcowni Rur. On to właśnie wpadł na pomysł przesłania zendry do sąsiedniego wydziału.

Jak pomyślał tak zrobił. Na początek do Aglomerowni przesłał 136 ton zendry, a do Centralnego Laboratorium Huty im. Lenina próbkę z prośbą o stwierdzenie zawartości żelaza. Ilość żelaza w zendrze jest bardzo istotna. Ma bowiem wpływ na cenę zendry. Przykładowo podam, że jedna tona zendry z zawartością żelaza do 50 procent kosztuje 466 złotych, a z zawartością 70 procent — już 769 złotych.

Piotr Czekaj liczy, że zendra będzie miała właśnie 70 procent żelaza, a to już jest bardzo dużo. Wydział P-63 będzie otrzymywał dodatkową sumę pieniędzy, które nie były planowane. Jeżeli pomnożymy tony zendry wysyłane do Aglomerowni, w ciągu miesiąca, a następnie w ciągu całego roku, przez choćby 466 zł, otrzymamy wcale niezłą kwotę pieniędzy. Pieniędzy z niczego, bez dodatkowych inwestycji, dodatkowego wysiłku załogi.

Zendra została wysłana do P-30 gratisowo. Dopiero gdy administracja wydziału otrzymała sygnały z Aglomerowni, że trzeba się rozliczyć, zainteresowała się tą sprawą.

Piotr Czekaj uważa, że to co zrobił to nic wielkiego, że każdy powinien uczynić to samo. Ba, chwali nawet fluktuację załogi bo gdyby nie to, nikt sprawy zendry by chyba nie ruszył.

Teraz jest już inaczej. Sprawa wywołała powszechne zainteresowanie.

Można by napisać — świetnie jest, pełnia szczęścia, wszyscy są zadowoleni...

Tak samo bym uważał, gdyby nie dotarła do mnie jeszcze jedna wiadomość z zendrą związana. Oto ni mniej ni więcej tylko już w roku 1963 a więc równe dziesięć lat temu, inż. Jan Nita zgłosił do ówczesnego kierownika wydz. Rur Zgrzewnych inż. J. Pietki propozycję wysyłania zendry do... Aglomerowni. Propozycja przeszła bez echa.

Kiedy miejsce inż. Piętki zajął inż. W. Künstler, inż. Nita swą propozycję ponowił. I co, ano nic! Nic się nie udało wtedy załatwić. Twierdzono, że to się nie opłaci, że trzeba zendrę sortować, że dobrze jest — więc po co wszystko zmieniać.

Dziś czasy się zmieniły! To co przez tyle lat wydawało się nieopłacalne, przynosi oczywiste efekty.

A mnie tylko żal tych milionów złotych, które przez te lata zostały wywiezione na zwałkę. Naprawdę żal!.

W. KACZMARSKI

Równajmy do nich

Tym razem przedstawiamy „dziesiątkę" najlepszych remontowców, pracowników Zakładu Remontów Hutniczych HPR. Wysokimi kwalifikacjami i rzetelnością w pracy zawodowej są wzorem do naśladowania. Oto oni (odprawej):

HENRYK DONIEC — brygadzista remontów urządzeń aparatury kontrolno - pomiarowej. Kieruje pracą 8-osobowej grupy ludzi — młodych techników elektroników, automatyków. To nasz nauczyciel i wychowawca — mówi o swoim najbliższym przełożonym młoda dziewczyna. Inni uśmiechem zaświadczają, że są podobnego zdania. Tow. Doniec jest znanym działaczem społecznym. Obecnie pełni funkcję przewodniczącego Rady Wydziałowej, Wydziału Energetycznego ZRH.

HENRYK JAŁOCHA — brygadzista, ślusarz w Wydziale Energetycznym. W Zakładzie Remontów Hutniczych pracuje od samego początku powstania zakładu. Przedtem zaś w HiL. W sumie, w hutnictwie posiada ponad 20-letni staż pracy. Głównym terenem jego „remontowego działania" jest W-80. Posiada Srebrny Krzyż Zasługi.

JAN BARAN — brygadzista, zatrudniony w Wydziale Piecowym. W hutnictwie pracuje już 25 lat. Mówią o nim — doskonały fachowiec, zna każde zagadnienie remontowe. Określa się go jeszcze takimi cechami — uczciwy, koleżeński. Oprócz pracy zawodowej, wiele czasu poświęca na działalność społeczną. Jest sekretarzem Rady Oddziałowej oraz członkiem RR. Swoją postawą, przywiązaniem do zakładu, zachęca do wydajnej i dobrej roboty swoich podopiecznych.

MIKOŁAJ BROŻEK — murarz z Wydziału Piecowego. W przyszłym roku będzie obchodził 25-lecie swojej pracy w hutnictwie. Dobry fachowiec, sumienny pracownik. Za zasługi w pracy zawodowej otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi.

STEFAN KASZOWSKI — murarz - palacz z Wydziału Piecowego. Pracownik bardzo solidny. Nie przeszkadza mu wysoka temperatura... Słowem daje sobie radę w każdej sytuacji, pracując z wysoką wydajnością. W Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym pracuje 13 lat. Aktualnie, najczęstszymi obiektami jego pracy są piece martenowskie.

TADEUSZ PIETRZYK — brygadzista w Wydziale Elektrycznym, Oddział Instalacyjny. Wykonuje remonty, najczęściej suwnic i agregatów na Wielkich Piecach. W ZRH pracuje od samego początku. Znany jako dobry, wartościowy pracownik. Spotkaliśmy go w W-1, w trakcie remontu suwnicy nr 131. Dowiedzieliśmy się przy okazji, że planowany remont suwnicy na 24 godziny, zostanie wykonany w przeciągu 8 godzin.

JAN SOBOTA — członek brygady Pietrzyka. Ceniony jest za pracowitość i dobrą znajomość remontowych prac. Długoletni działacz związkowy i partyjny.

KRZYSZTOF WOŁOWIEC — brygadzista w Wydziale Mechanicznym, Oddział Walcowniczy. W Hucie im. Lenina pracuje od 1959 roku, a w ZRH dziewiąty rok. Dobry kolega i fachowiec w swojej branży.

WŁADYSŁAW NOWAK — brygadzista Wydziału Mechanicznego. Długoletni, ceniony pracownik. Żadne urządzenia mechaniczne i konstrukcyjne w hucie, nie stanowią dla niego tajemnicy.

BOGUSŁAW NATWORA — brygadzista w Wydziale Mechanicznym, Oddział Maszynowy. Kieruje grupą młodych pracowników. Mimo młodego wieku swoich podopiecznych nie ma z nimi większych kłopotów. Mówi, że są zdyscyplinowani, sumienni. Tow. Natwora sporo czasu poświęca również na działalność społeczną. Jest I sekretarzem OOP.

(R)

Fot. M. Gładysek

W Wydziale Profili Giętych w Bochni

Zaufanie, które zobowiązuje

TO JUŻ DWA LATA upływają, jak niemal niezauważenie do naszej hutniczej rodziny przybyła jeszcze jedna nowa jednostka produkcyjna — Wydział Profili Giętych w Bochni.

Nie było z okazji jego uruchomienia uroczystości, nie przecinano wstęgi. Obyło się także bez nagród i wyróżnień. Po prostu załoga, złożona w znacznej części z dojeżdżających do niedawna jeszcze do Krakowa za pracą robotników, techników i inżynierów rozpoczęła nowy rozdział w życiu bocheńskiej społeczności.

Obok tradycyjnej soli, coraz częściej bocznica stacji kolejowej zaczęła zapełniać się wagonami z hutniczą produkcją. Tak jest do dzisiaj. Produkcji przybywa. Rosną plany, osiągnięto z wyprzedzeniem okres dyrektywnej zdolności produkcyjnej a i ponad te zadania trzeba coś dorzucić do wspólnej krajowej klasy i... żeby zarobki nie były za małe.

Po pomyślnym zrealizowaniu, w warunkach dużych trudności obiektywnych, zadań gospodarczych 1971 r., przed terminem i z poważną nadwyżką w produkcji oraz obniżeniem kosztów własnych — wykonano program 1972 r.

Nieźle wystartowano do zadań bież. roku, które — co tu dużo ukrywać — są znacznie trudniejsze, ale oceniane przez załogę jako całkowicie realne do wykonania i to łącznie z zadeklarowanymi zobowiązaniami w wysokości 20 tys. ton ponadplanowej produkcji — w odpowiedzi na apel Sekretariatu KC PZPR i Rządu.

Ta dobra dotychczasowa praca wydziału znajduje pełne uznanie w kolektywie kierowniczym naszej huty. Tak też oceniło ten wysiłek kierownictwo polityczne i gospodarcze powiatu Bochnia. Przed kilkoma dniami do oceny tej dołączone zostało jeszcze jedno, najwyższe jak dotychczas uznanie — dyplom Komitetu Centralnego PZPR i Rządu, podpisany przez Towarzyszy — Gierka i Jaroszewicza.

Załoga Wydziału Profili Giętych dumna jest z tego wyróżnienia i wie, że to zobowiązuje. Zaufanie udzielone przez najwyższe władze trzeba będzie utrzymywać nadal, mimo, że pracy przybywa.

Za kilka tygodni spodziewany jest rozruch nowych, zakupionych we Francji i Austrii agregatów produkcyjnych. Trzeba będzie opanować bardzo szybko ich obsługę i przystąpić do produkcji nie wykonywanych dotąd kształtowników, jak np. profile zamknięte, a i dotychczasowy asortyment trzeba znacznie rozszerzyć.

Takie wymogi dyktują bowiem obecni i przyszli odbiorcy, takie są potrzeby gospodarki narodowej. Trzeba będzie także w najbliższych tygodniach rozpocząć „pełną parą" przyjmowanie od budowlanych wszystkich pozostałych obiektów i urządzeń, w tym także nowego warsztatu do produkcji osprzętu technologicznego i części zamiennych.

To ostatnie zadanie nie jest także łatwe. Brak jest jeszcze np. kilkudziesięciu fachowców, głównie tokarzy i szlifierzy. Rok 1973 oznacza wreszcie niemal podwojenie liczebności załogi. Wiąże się z tym niebagatelny problem szybkiego ich zaadaptowania przez „starą załogę". Spełnienie tego warunku uzależnia wykonanie podstawowego zadania wyznaczonego dla II etapu rozbudowy — tj. osiągnięcia w 6 miesięcy od przekazania do eksploatacji pełnej zdolności produkcyjnej, a że zadanie to niełatwe, warto przypomnieć, iż dla I etapu okres ten był czterokrotnie dłuższy.

Wraz z uruchomieniem II etapu wydziału, załoga otrzyma dwa nowe budynki socjalne, całkowicie przeznaczone na szatnie i łaźnie. Także jeszcze w br. powinno nastąpić ukończenie budowy i przekazanie do eksploatacji nowej, z prawdziwego zdarzenia stołówki pracowniczej. O ile nasi budowlani dotrzymają słowa, a należy im wierzyć, ponieważ dotąd nie zawiedli, to do końca roku przekazana będzie załodze tak bardzo potrzebna lekarska przychodnia przyzakładowa, budowana już z myślą o przyszłym Wydziale Blach Transformatorowych.

Do tych realizowanych już przedsięwzięć inwestycyjnych, załoga wydziału pragnie dorzucić i urzeczywistnić możliwie najszybciej kilka własnych postulatów. Potrzebne jest między innymi boisko sportowe oraz obiekt rekreacyjny. Już obecnie odczuwa się poważne braki w tym zakresie. Utworzona przed dwoma laty sekcja piłki nożnej, pomimo braku takiej rutyny, jaką reprezentuje nasz „Hutnik", odnosi wiele sukcesów sportowych, chociaż jak na razie na szczeblu powiatu. Powstają także zalążki przyszłych amatorskich zespołów rozrywkowych i kół zainteresowań. Bardzo cenne w tych inicjatywach jest to, że nie jest to tylko przysłowiowy „słomiany zapał".

Z miesiąca na miesiąc widać, jak cementuje się nasza najmłodsza cząstka hutniczej załogi. Chce ona nie tylko jeszcze lepiej i wydajniej pracować, ale także troszczy się o racjonalne zagospodarowanie wolnego czasu po pracy.

Gratulując im dotychczasowych sukcesów i otrzymanego ostatnio zaszczytnego wyróżnienia, wyrażamy także przekonanie, że zamierzenia swoje w pełni zrealizują.

I jeszcze jedno ważne stwierdzenie. **Źródłem dotychczasowych sukcesów załogi jest jej duża społeczna dojrzałość, aktywna współpraca i współdziałanie ze sobą wszystkich organizacji wchodzących w skład samorządu robotniczego wydziału, a także rozsądna, bezkonfliktowa polityka na co dzień, stosowana przez kierownictwo wydziału. (bl)**

Jak wynika z podsumowania wyników lutego w HiL, również załoga Wielkich Pieców pracowała b. dobrze. Oto garowi z III w. pieca: M. Cieptacz, J. Antoneszewski, A. Nowak, M. Pączek, Z. Stępień i J. Stępień — brygadzista. Fot. S. GAWLIŃSKI

Maksimum informacji w najkrótszym czasie

Jeszcze kilka wieków temu, władca każdego państwa chcąc poinformować swoich poddanych o nowych ustawach wysyłał herolda, który przy dźwiękach werbli odczytywał dekret swego pana. Dziś czasy się zmieniły. Nie ma już panów, heroldów, a i informacji jest znacznie więcej. Jeden herold nawet w małym osiedlu sprawy właściwej informacji mieszkańców by nie załatwił.

Informacje nas zalewają. Sprawa ich sensownego wyboru jest bardzo utrudniona i urasta do ważnego problemu współczesnego świata. Szczególnie w sprawach związanych z nowymi rozwiązaniami technicznymi. Z danych UNESCO wynika, że roczny przyrost czasopism naukowych podwaja się co dziesięć lat. W roku 1680 było 100 tys. czasopism naukowych, w których opublikowano 4 mln artykułów. Jeden człowiek chcąc je wszystkie przeczytać musiałby poświęcić na ten cel 465 lat. Oczywiście jest to praktycznie niemożliwe!

Chcąc być zorientowanym w aktualnych rozwiązaniach technicznych, trzeba czytać. Rozprawy, literaturę fachową. To sprawa oczywista, szczególnie dla inżynierów i techników — oficerów produkcji, jak ich powszechnie nazywamy.

Chcąc im ułatwić to trudne zadanie — przypominam 4 mln artykułów w ciągu roku — powołano do życia Ośrodki Informacji Technicznej. Taki ośrodek istnieje również w Hucie im. Lenina, który jest w skali kraju wzorcowym ośrodkiem tego typu.

Powstał parę lat temu, Jak zwykle bywa pomógł w tym m. in. przypadek. Obecny kierownik ośrodka inż. **W. Choroniewski** usłyszał jak jeden z jego kolegów przeglądając przysłaną do huty pracę naukowo-badawczą wydawał głośne pomruki niezadowolenia. Okazało się, że ośmio-stronicowe sprawozdanie z aktualnych nowości technicznych kosztuje administrację kombinatu ni mniej ni więcej tylko... *118 tys. złotych. Toż to lepiej* zatrudnić paru inżynierów, którzy w krótszym okresie czasu wykonają więcej prac, pomyślał!

Mniej więcej w tym samym czasie ukazało się zarządzenie o powołaniu w zakładach pracy ośrodków informacji. Odbyło się zebranie gdzie przedstawiono założenia nowego ośrodka. I tak się zaczęło. Dziś ośrodek zatrudnia 23 pracowników i jest nastawiony na działalność usługową dla załogi Huty im. Lenina.

Składa się z dwu głównych działów: biblioteki technicznej i pracowni informacji. W bibliotece znajduje się aktualnie 35 tys. książek oraz wiele setek roczników czasopism naukowych. Są to głównie pozycje mające charakter wydawnictw technicznych służących do programu rozwoju techniki w kombinacie.

Pozycje książkowe są stale weryfikowane tak, aby były to woluminy zawierające nowości z ostatnich lat. Jako ciekawostkę warto podać, że tylko w ciągu ostatnich pięciu lat „wyprowadzono" ze stanu biblioteki 18 tys. pozycji tylko dlatego, że wiadomości w nich zawarte uległy zdezaktualizowaniu. Wymaga to olbrzymiej pracy analizującej co w danej chwili znajduje się na rynku wydawniczym.

Jednocześnie sprowadza się w ciągu roku siedem tys. egzemplarzy czasopism naukowych z zagranicy. Wszystko po to, aby każdy pracownik huty mógł mieć aktualny zestaw informacji go interesujących.

Drugim działem Ośrodka jest pracownia informacji. Jest to podstawowe ogniwo informowania załogi o aktualnych nowościach technicznych. W tym zakresie świadczone są usługi w następujących formach:

- planowanych informacjach na z góry ustalony temat. Aktualnie znajdują się tu 332 serwisy dla poszczególnych wydziałów huty. Serwisy zawierają streszczenia artykułów na zadany temat, bibliografię oraz oryginalne źródłowe materiały.
- odpowiedzi na bieżące *pytania. Tych spraw jest bardzo dużo.* Ostatnio np. byli w Hucie im. Lenina eksperci radzieccy, którzy będą brali udział w rekonstrukcji walcowni gorącej blach. Chcieli uzyskać dane na temat aktualnych kierunków rozwoju walcowni w świecie. Informację otrzymali w ciągu dwóch dni.

Inny przykład dotyczył budowy nowych wielkich pieców na miejscu starych. Pierwsza informacja była gotowa w ciągu 24 godzin.

- TAJ. Za tym skrótem kryje się telefoniczna automatyczna informacja. Po wykręceniu odpowiedniego numeru telefonicznego otrzymuje się błyskawiczne dane na interesujący rozmówcę temat. Jest to nowość w skali kraju, którą bardziej szczegółowo postaram się omówić w najbliższym numerze GNH.

Przedstawiona tu w dużym skrócie charakterystyka pracy hutniczego Ośrodka Informacji Techniczno-Ekonomicznej dobrze służy pracownikom kombinatu. Świadczy o tym duża ilość wypożyczanych książek, podawanych informacji. Dzięki temu każdy, kto tylko interesuje się aktualnymi nowościami technicznymi dotyczącymi hutnictwa, może w bardzo szybkim tempie uzupełnić swoje wiadomości. A przecież o to głównie chodzi.

W. KACZMARSKI

Kilka godzin w Pogotowiu Ratunkowym HiL

Właściwie to oprócz jednego „wisielca", dwóch złamań, paru pijaków, nic specjalnego się nie działo... Takie zdanie usłyszałem w Zakładach Leczniczo-Zapobiegawczych od pielęgniarki, która skończyła nocny dyżur. Kiedy spojrzałem na podkrążone oczy i zmęczoną twarz ładnej dziewczyny mogłem się przekonać, że to co powiedziała było tylko stwierdzeniem faktu. Jeszcze jednego ciężkiego dyżuru.

Jak to jest z pracą naszego hutniczego pogotowia ratunkowego? Aby znaleźć odpowiedź na to pytanie, udajemy się wraz z fotoreporterem S. Gawlińskim na dyżur do ZLZ. Idziemy z konkretnym celem — chcemy zapoznać się z pracą dyżurującej ekipy pogotowia.

Jest ich jedenaście osób. Dwóch lekarzy, pielęgniarki, dyspozytor, zespół kierowców. Rozpoczynają pracę o godz. 15, kończą o 8 następnego dnia. O ich pracy wiemy tylko tyle, że przeciętnie podczas dyżuru zgłasza się ok. 40 pacjentów.

O godz. 15, rozpoczyna się dyżur. Przygotowane książki przyjęć, „ludzie w bieli" czekają na pacjentów. Jest już pierwszy. Pracownik z PPB Huty im. Lenina. Orzeczenie lekarzy — pęknięty wrzód żołądka. W pogotowiu zaczyna się coraz większy ruch. Pacjent z przeciętą wargą, stłuczoną dłonią.

Wchodzimy do dyżurki. Ponieważ jest to ostatni dzień miesiąca, zastanawiamy się, ilu będzie pacjentów na swój sposób „czczących" to wydarzenie. Pytam się o sposób ich zachowania. Okazuje się, że jest bardzo różny.

Jedni, na lekkim rauszu, są grzeczni, dziękują za zabieg i opuszczają pogotowie. Inni, bardziej agresywni. Nie brak też momentów humorystycznych. Oto jeden z przykładów. Były bokser zwracając się do lekarza stwierdza — „ty nie myśl sobie, że jesteś taki mądry. Ja też mam encyklopedię zdrowia!"

Wejście pielęgniarki przerywa rozmowę. Opiekun klasy I, Zasadniczej Szkoły Zawodowej HiL, oddziału kuźni, Edward Urbanek przyszedł ze swoim uczniem, prosząc lekarzy o sprawdzenie, czy ręka chłopca jest naprawdę niesprawna. Okazało się, że młody chłopak znany jest z tego, że lubi „nabierać" wychowawców, aby nie pracować w warsztatach szkolnych. Rentgen dłoni i stwierdzenie — chłopcu nic nie jest.

Przypadek młodocianego naciągacza służy jako pretekst do rozmowy o częstych przypadkach samookaleczeń wśród naszych pracowników. Padają przykłady.

Do lekarza zgłasza się pacjent z przeciętą dłonią. Zgłasza, że skaleczył się o szybę. Jak już stwierdziłem niejednokrotnie, nasi lekarze to fachowcy wysokiej klasy. Od razu poznali samoskaleczenie. Doktor daje surowicę i pisze w książeczce zdrowia — zdolny do pracy z ograniczeniem.

Co robi nasz pacjent? Wychodzi z gabinetu, wyrywa kartkę i... idzie do następnego lekarza, licząc, że uda mu się uzyskać zwolnienie. Oczywiście nie udaje mu się ta sztuka. „Przyparty do muru", przyznaje się, że rano nie chciało mu się iść do pracy i skaleczył sobie dłoń żyletką.

Przechodzimy do pokoju dyspozytora. Mikrofony, aparatura radiowa. Dzięki niej można bardzo prędko zgłosić wypadek, wysłać karetkę po chorego. Zainstalowana u dyspozytora i w karetkach aparatura nadawczo-odbiorcza pozwala utrzymać stały kontakt z bazą.

W sali przyjęć, lekarze przyjmują kolejnych pacjentów. Prawie każdy z lekarzy ZLZ-ów doskonali swoje kwalifikacje. Pełnią dyżury w szpitalach. Mają więc doskonałe rozeznanie w potrzebach naszej służby zdrowia, a ja okazję do zadania następnego pytania. Dotyczy ono Narodowego Funduszu Zdrowia.

Każdy z lekarzy stwierdza, że potrzeby naszego lecznictwa są bardzo duże. Musimy nadrobić opóźnienia z lat poprzednich.

Szybko zapada zimowy zmierzch. Kiedy opuszczamy pogotowie, jest już ciemno. W bramie mija nas karetka. Jedzie po chorego. Rano dowiaduję się, że w ciągu całego dyżuru przyjęto 38 pacjentów, w tym 4 pijanych, z których jednego odwieziono do Izby Wytrzeźwień.

Dzięki pracy lekarzy, trudnej i odpowiedzialnej, mamy pewność, że w nagłych przypadkach nie pozostaniemy bez opieki. W pogotowiu czeka sztab ludzi, którzy uczynią wszystko, aby nam pomóc w potrzebie.

My ze swej strony musimy pomóc lekarzom. Choćby tym, że nie będziemy przychodzić na ostry dyżur z przypadkami, które można z powodzeniem leczyć w dniu następnym. W tym czasie czekają na pomoc ci, którzy jej naprawdę potrzebują.

W. KACZMARSKI

Po wykonaniu zdjęcia rentgenowskiego, trzeba przeglądnąć kliszę. Fot. ST. GAWLIŃSKI

W dyspozytorni Pogotowia Ratunkowego HiL.

Dla wychowanków Domów Dziecka, każde odwiedziny są dużą atrakcją. Zwłaszcza jeśli odwiedzający przynoszą z sobą podarki. Uczynili to ostatnio uczniowie Technikum Gastronomicznego, którzy ponadto zabawili dzieci w os. Szkolnym, inscenizacją bajki Andersena pt. „Świniopas". Widoczne na zdjęciu dzieci, oklaskują aktorów szkolnego kółka dramatycznego. (okt.)

SPORT i turystyka

Awans siatkarzy

Siatkarze Hutnika odnieśli dwa bardzo cenne zwycięstwa. W kolejnych spotkaniach o mistrzostwo pierwszej ligi pokonali zespół Skry Warszawa 3:0 i 3:0. Punkty te dla naszych zawodników mają podwójną wartość, bowiem Skra to zespół, który jest zagrożony spadkiem z ekstraklasy. A jak wiemy, punkty zdobyte z takimi przeciwnikami liczą się podwójnie.

W innych spotkaniach pierwszej ligi mistrz Polski, Resovia pokonała AZS Olsztyn dwa razy po 3:1. Mimo tych zwycięstw więcej szans na zwycięstwo w rywalizacji o tytuł mistrza kraju dajemy zawodnikom Olsztyna.

W spotkaniach zespołów, które wraz z Hutnikiem rywalizują o lepsze miejsce w tabeli osiągnięto remisy. Zarówno Beskid, jak i Stal Mielec, Legia oraz AZS Warszawa podzielili się punktami.

Krótko o meczach Skry z Hutnikiem. Nie stały na wysokim poziomie. Wina leży po stronie zawodników Skry, którzy szczególnie w niedzielę walczyli bez wiary we własne siły. Aż przykro było patrzeć, gdy zawodnicy, którzy wielokrotnie reprezentowali barwy narodowe — Wagner i Sadalski — „miotali" się po parkiecie bez składu i ładu.

Hutnik bezlitośnie wykorzystał słabą dyspozycje swych przeciwników i odniósł dwa wysokie zwycięstwa.

W sobotnim pojedynku szczególnie w trzecim secie przeżywaliśmy spore emocje. Najpierw prowadziła Skra, potem Hutnik wyrównał, by ponownie oddać prowadzenie zawodnikom z Warszawy. Denerwująca była końcówka, którą rozstrzygnęli na swoją korzyść nasi zawodnicy. W setach Hutnik wygrał do 5, 13 i 14.

W niedzielę Hutnik zagrał lepiej. W poszczególnych setach było do 1, 6, 11. W przekroju obu spotkań na najwyższą notę w naszym zespole zasłużyli **Szymczyk, Kołodziejski** i **Ruszczyński.**

Po tych zwycięstwach Hutnik awansował w tabeli na piątą pozycję.

Oto pierwsza piątka zespołów:

1. AZS Olsztyn	20	18	56—12
2. Resovia	20	17	54—17
3. Legia	20	12	44—35
4. Beskid	20	9	33—42
5. HUTNIK	**20**	**8**	**33—40**

Mogło być zwycięstwo

Jak błędna decyzja może zmienić końcowy wynik spotkania, mogliśmy się przekonać podczas meczy bokserów Hutnika z Gwardią Wrocław. Decydujący pojedynek stoczyli między sobą Mrowiec z Denderysem. Pod koniec drugiego starcia wrocławianin zadał cios... głową, po którym nasz zawodnik był liczony do 8, a następnie odesłany do narożnika. Sędzia prowadzący to spotkanie zamiast zdyskwalifikować pięściarza Gwardii, przyznał mu zwycięstwo, wypaczając tym samym końcowy rezultat meczu.

Ostatecznie bokserzy Hutnika przegrali 21:19, tracąc tym samym szansę na awans w tabeli.

Mecz lidera z trzecią drużyną II ligi nie był pasjonującym widowiskiem sportowym. Licznie zgromadzona publiczność tylko momentami mogła oglądać walki stojące na dobrym poziomie. W spotkaniu nie zabrakło również niespodzianek. M. in. **Jagielski** przegrał z R. Wąsowiczem.

Z naszych pięściarzy punkty zdobyli. **Ryś** po zwycięstwie nad Pióro, **Stażomski** remisując z Witkiem, **Monica** po zwycięstwie nad Grudzińskim, **Rogala**, który pokonał w I rundzie na skutek przewagi Dziubicha i **Skałka** zwyciężając Petryszyna (dyskwalifikacja).

Warto wspomnieć, że Hutnik walczył osłabiony brakiem swego asa atutowego — Stanisława Dragana. Jego udział w pojedynku mógł zmienić końcowy wynik spotkania.

Niedzielny mecz uświadomił wszystkim sympatykom boksu w Krakowie, że Hutnicy chcąc odgrywać czołową rolę w tej dyscyplinie sportu, muszą jeszcze dużo pracować nad sobą, aby dystans dzielący naszych zawodników od czołówki krajowej stale się zmniejszał.

Walczy Skałka z Petryszynem. Fragment spotkania

OPINIE

Piłkarze Hutnika rozegrali towarzyski mecz sparringowy z I-ligową Polonią Bytom przegrywając po równorzędnym pojedynku 1:2.

O wypowiedź na temat tego pojedynku poprosiliśmy kierownika zespołu ob. **Józefa Nowaka.**

Był to pojedynek o dwu obliczach. W pierwszej połowie Hutnik nadawał ton grze prowadząc do przerwy 1:0. Bramkę dla naszych barw zdobył Ankus.

Druga połowa była bardziej wyrównana, a zawodnikom Bytomia dopisywało więcej szczęścia w sytuacjach podbramkowych.

Warto dodać, że mecz toczył się w bardzo ciężkich warunkach, a nasi piłkarze wykazali dobre przygotowanie kondycyjne. W barwach Hutnika nie wystąpił Sroka, który z reprezentacją Polski juniorów przebywa na Węgrzech.

✱

Pojedynki siatkarzy z uwagą obserwował nowy kierownik sekcji — mgr **Edward Kotula.** Oto co powiedział po zakończeniu spotkania niedzielnego.

Wczorajszy pojedynek był bardzo nerwowy, dziś było już znacznie lepiej. Zarówno poziom spotkania jak i postawa naszych zawodników była dużo lepsza niż w dniu wczorajszym.

Bardzo mnie cieszą te dwa zwycięstwa. Pozwoliły one na nawiązanie walki siatkarzom Hutnika o czołowe miejsce w tabeli.

Trudno jest mi wyróżnić któregoś z naszych zawodników. Uważam, że każdy z nich spełnił zadanie postawione przez trenera.

Przed nami ciężkie pojedynki z Beskidem. Jestem przekonany, że wszyscy zawodnicy dołożą starań aby spotkania te zakończyły się naszymi zwycięstwami.

Od siebie dodajmy, że nowy kierownik sekcji przyniósł szczęścia naszej drużynie. Oby tak dalej!

—●—

KURS SĘDZIOWSKI

Zarząd KS Hutnik zaprasza wszystkich chętnych na kursy sędziów lekkoatletycznych.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat klubu.

Plebiscyt sportowy zakończony

Wyróżnieni w plebiscycie działacze sportu i turystyki. (Niestety nie wszyscy mogli wziąć udział w uroczystości). **Fot. J. BROŻEK**

(Dalszy ciąg ze str. 1)

wego zespołu Hutnika. Zdobył 812 punktów. Listę najlepszych zamyka czołowy piłkarz ręczny zespołu Hutnika **Andrzej Flasza** — (704 punkty).

Mamy więc wśród najlepszych sportowców trzech siatkarzy, dwóch piłkarzy, dwóch szczypiornistów, jedną koszykarkę, jednego pięściarza, jednego lekkoatletę. Sądzę, że taki układ odpowiada mniej więcej poziomowi sportowemu oraz popularności poszczególnych dyscyplin sportowych w hucie.

Ciekawe może być też, jakie dalsze miejsca zajęli nasi sportowcy, przytoczę więc jeszcze parę nazwisk. **Stypuła** zdobył 704 punkty, **Petek** — 687, **Maciejewska** — 679, **Musiał** — 639, **Grochal** — 652, **Płaszewski** — 629, **Kostro** — 623, **Kucharska** — 620, **Ankus** — 606, **Drobny** — 605, **Kosman** — 604 pkt.

A oto lista 10 najbardziej zaangażowanych działaczy sportu, turystyki i wypoczynku: **Janusz Czepczyk i Józef Nowak** są działaczami sekcji piłki nożnej KS Hutnik, **Tadeusz Król** — sekcji koszykówki Hutnika, **Czesław Gawryłow** — jest działaczem komisji górskiej Oddziału PTTK HiL, **Jan Ksieniewicz** — działaczem Zarządu Oddziału PTTK HiL, **Zygmunt Matuszewski** — działaczem turystycznym w Pionie Transportu Kolejowego HiL, **Witold Sulma i Stanisław Karwacki,** to działacze ZF TKKF HiL, **Stanisław Pasula** — jest działaczem ZF LOK, **Stanisław Płachta** — działaczem związkowym mającym szczególnie duże osiągnięcia w dziedzinie sportu, turystyki i wypoczynku.

We wtorek 6 bm. odbyło się w sali Kasyna HiL uroczyste ogłoszenie wyników plebiscytu. Udział w spotkaniu ze sportowcami i działaczami wzięli: sekretarz KF PZPR tow. **Józef Węgiel,** przewodniczący Rady Zakładowej HiL tow. **Antoni Dałkowski,** prezes PTTK HiL dyr. **Stanisław Suchoński,** wiceprezes KS Hutnik, dyr. **Jan Kania,** przewodniczący ZF ZMS tow. **Bronisław Pietroń.**

Wyniki plebiscytu przedstawił przewodniczący Komisji Sportu i Wypoczynku RZK tow. **Zenon Baran,** po czym głos zabrali, kierując pod adresem wyróżnionych sportowców i działaczy krótkie przemówienia, tow. tow.: **Roman Wolski** — redaktor naczelny GNH, **Józef Węgiel, Antoni Dałkowski, Stanisław Suchoński, Jan Kania i Stanisław Ptaśnik,** który spotkanie prowadził.

Następnie odbyło się wręczenie Stefanowi Heriszowi pięknego pucharu kryształowego, dyplomu i nagrody. Wszyscy pozostali wyróżnieni sportowcy i działacze otrzymali również dyplomy i nagrody.

W imieniu wyróżnionych głos zabrali: **Jerzy Szymczyk i Józef Nowak.** Podziękowali Czytelnikom „Głosu" za obdarzenie popularnością, wyrazili przekonanie, że wyróżnienia zmobilizują ich do jeszcze lepszej sportowej walki, do aktywniejszej działalności.

PS. Nagrody-upominki wylosowane przez Czytelników „Głosu", uczestników plebiscytu, ogłosimy w następnym numerze gazety.

JERZY DANEK

Uwaga przewodnicy!

W dniu 16 bm. o godz. 15.45 odbędzie się w sali nr 101, bud. „S" centrum administracyjnego HiL obowiązkowe szkolenie przewodnickie. Tematem zajęcia są zagadnienia ekonomiczne oraz nowe inwestycje huty.

Koniec szans?

Nie udała się piłkarzom ręcznym Hutnika wyprawa do Rudy Śląskiej. Nasi reprezentanci przegrali oba pojedynki. W sobotę 17:19 prowadząc do przerwy 12:11 i w niedzielę 13:17 (9:16).

Po tych spotkaniach Hutnik w dalszym ciągu zajmuje drugą pozycję w tabeli, ale strata punktów do prowadzącego Wawelu wzrosła już do 5 pkt. To już bardzo dużo!

Właśnie z zespołem Wawelu dziś i jutro spotka się zespół Hutnika. Będą to bardzo ważne mecze dla obu zespołów. Ewentualne zwycięstwa naszych zawodników pozwolą im zachować cień szans na awans. Porażka, nadzieje te całkowicie przekreśla.

Hutnik czy Beskid?

Dziś i jutro hala Hutnika będzie na pewno „pękać w szwach". Siatkarze Hutnika grać będą z lokalnym rywalem, zespołem Beskidu z Andrychowa. Jak wszyscy pamiętamy z poprzednich spotkań, siatkarzom z Andrychowa zawsze towarzyszy liczna, a nawet bardzo liczna grupa kibiców. Stąd przewidywany nadkomplet widzów.

Są to spotkania bardzo ważne dla naszego zespołu. Wystarczy spojrzeć na tabelę. Dwa zwycięstwa pozwolą siatkarzom Hutnika awansować na czwartą pozycję w tabeli!

Jaki będzie wynik spotkań? Kolejne pytanie i odpowiedzi sympatyków piłki siatkowej.

JERZY GÓRNICKI. Będą to bardzo zacięte pojedynki. Liczę na dwa nasze zwycięstwa 3:2 i 3:1.

LESZEK TELESZYŃSKI. Wygramy oba mecze. Dziś 3:1, a jutro 3:0. Mimo, że Beskid wyprzedza nasz zespół w tabeli, uważam, że Hutnik jest drużyną znacznie lepszą.

ZBIGNIEW GÓRZYŃSKI. Typuję remis w punktach i setach. Będzie 3:2 i 2:3.

JANUSZ RZEWSKI. Wygramy oba mecze po 3:0. Musimy wygrać tak wysoko, aby „walczyć" o trzecie miejsce w tabeli.

Jak widać z przytoczonych wypowiedzi opinie naszych rozmówców są bardzo optymistyczne. Czy znajdą potwierdzenie na parkiecie? Zobaczymy. Jedno jest pewne — Hutnik musi zagrać dużo lepiej niż w sobotnich spotkaniach. Wtedy dwa zwycięstwa wydają się pewne.

Tu PTTK HiL

Dyplomy i nagrody dla aktywu turystycznego

W ub. tygodniu odbyło się w Klubie Turysty HiL uroczyste posiedzenie Zarządu Oddziału wraz z przewodniczącymi kół PTTK w wydziałach i aktywem turystycznym. Przybyłych gości, wśród których byli m. in. sekretarz Rady Zakładowej Kombinatu tow. **Stanisław Ptaśnik** i członek Prezydium RZK tow. **Tadeusz Płaszewski,** powitał prezes ZO PTTK HiL dyr. **Stanisław Suchoński.**

O wynikach współzawodnictwa pomiędzy organizatorami turystycznych zlotów i rajdów wydziałowych, już pisałem. Na uroczystym spotkaniu wręczone zostały zdobywcom pierwszych miejsc trofea. Nagrodą za najlepszą imprezę jaką był Rajd Walcowników jest puchar przechodni. Ponadto wszystkie trzy koła PTTK organizujące wspólnie ten zlot, otrzymały proporce. Są to koła w P-62, P-61 i P-63.

Dalsze miejsca we współzawodnictwie zajęły zloty: Wielkopiecowników, Kolejarzy i Mechaników (ex equo) Koksowników i Energetyków.

Podczas spotkania wielu najaktywniejszych działaczy PTTK HiL wyróżnionych zostało dyplomami uznania. Wymienię chociaż niektóre nazwiska. Dyplomy otrzymali m. in. kol. kol.: **Aniol, Derlatka, Duch, Flis, Kiebzak, Kühnel, Gieroński, Gałek, Jakubowski, Misiaszek, Matuszczyk, Pałka, Persona, Smuda, Siwiec, Trybulska, Wolf, Zgała, Wielebnowski.** A z dyplomami — skromne upominki, jako wyraz uznania za duży wkład społecznej pracy, za rozwijanie i propagowanie turystyki.

Oklaskami przyjęli zebrani przekazanie proporca sekretarzowi RZK tow. Ptaśnikowi. Rada Zakładowa zawsze życzliwie wspiera działaczy PTTK i pomaga im w niełatwej działalności. Za to codzienne zainteresowanie turyści huty wyrazili przedstawicielom RZK serdeczne podziękowania.

W dalszej części spotkania toczyła się dyskusja nad projektem karty praw i obowiązków członka PTTK w Hucie im. Lenina. Oceniając ten dokument turyści podkreślali, że jest on na czasie i bardzo potrzebny. Określa bowiem wyraźnie przywileje oraz obowiązki każdego członka PTTK HiL.

Korzystając z okazji rozszerzono znacznie temat dyskusji. Omawiano trudności na jakie napotykają organizatorzy wycieczek, postulowano usprawnienie trybu załatwiania wiążących się z wypoczynkiem formalności.

—●—

KLUB MŁODEGO TURYSTY WZNAWIA SWĄ DZIAŁALNOŚĆ

Wszystkich młodych zwolenników turystyki zawiadamiamy, że Klub Młodego Turysty wznawia w odnowionych pomieszczeniach swą działalność. Klub mieści się w „Ognisku Młodych", II piętro, sala nr 20. Zainteresowani mogą zapisywać się do Klubu Młodego Turysty w poniedziałki, środy i piątki, w godzinach 18—20.

Klub Młodego Turysty planuje w nadchodzącym sezonie wiele atrakcyjnych wycieczek oraz rajdów młodzieżowych.

—●—

NAJBLIŻSZE IMPREZY TURYSTYCZNE

Od marca do października br. odbywać się będzie V Ogólnopolski Indywidualny Rajd Pieszy organizowany przez KTP Oddziału PTTK HiL. A turyści górscy wybierają się na tradycyjną już imprezę marcową, na Markowe Szczawiny.

JERZY DANEK

A może Klub Kibica?

Pisze do nas p. Marek S., zamieszkały w Nowej Hucie, przy ul. Klasztornej 229, że w dzielnicowym klubie TPPR odbyło się onegdaj spotkanie bywalców klubu z piłkarzami KS Hutnik, ich trenerem i kierownikiem drużyny. Zgromadzeni sympatycy Hutnika zadawali gościom wiele dociekliwych pytań. W czasie spotkania padł wniosek, aby w Nowej Hucie powstał Klub Kibica, który zdaniem naszego czytelnika cieszyłby się poparciem rzesz miłośników sportu.

Koncepcja utworzenia Klubu Kibica podoba się nam. Przebywanie młodzieży na imprezach sportowych w zorganizowanym gronie może mieć wiele dodatnich stron, pod warunkiem, że będą takiej grupie przewodzić świadomi swej roli na obiekcie sportowym, wytrawni znawcy poszczególnych dyscyplin. Doping ma wówczas szanse być i oryginalny, i kulturalny, o co przecież w głównej mierze chodzi.

Kto więc podejmie się próby stworzenia KK? KS Hutnik zapewni pomoc w zdobyciu klubowych rekwizytów, jednak odpowiednim do tego celu locum nie dysponuje. Nasza Redakcja owszem, ale tylko na łamach „Głosu Nowej Huty". możemy ich użyczyć, rozpisując np. konkurs na najlepszą piosenkę klubową, która w przyszłości byłaby wizytówką Hutnika na arenach sportowych w całym kraju.

A zatem — czekamy na konkretne propozycje.

GŁOS MŁODYCH

Myślą już o lecie

Dopiero za kilkanaście dni zawita kalendarzowa wiosna. Ale program „Lata-73", zrodził się już w zimie. Prawidłowo. Tak planuje dobry gospodarz. Nie można przecież, spraw tak ważnych jak organizacja urlopów letnich pozostawiać na ostatnią chwilę.

Sprawom wypoczynku poświęcono styczniowe plenum ZF ZMS, które dokonało oceny dorobku i niedociągnięć w tej dziedzinie. Wówczas to przedstawiono również główne zamierzenia na tegoroczny sezon letni. Aktualnie, program ten jest pełny i rysuje się dość atrakcyjnie. Oczywiście „czytając" liczby, trzeba pamiętać, że młodzi hutnicy na równi z całą załogą mają prawo do korzystania z wczasów pracowniczych.

Zacznijmy od obozowego lata. Młodzież zetemesowska odbędzie trzy 2-tygodniowe turnusy na Warmii i Mazurach w nowo zakupionym ośrodku wypoczynkowym w Karnitach (w okolicach Ostródy). Zakupiony tutaj stary zamek, wymaga szeregu napraw, remontów, słowem właściwego przygotowania na przyjęcie urlopowiczów. Właśnie trzy 50-osobowe zespoły młodzieży będą tu wypoczywać i jednocześnie pracować przy modernizacji „nowo odkrytego" przez Radę Zakładową Kombinatu, obiektu.

Obóz w Karnitach ma bardzo ważny aspekt społeczny. Jest niezmiernie istotnym zadaniem z zakresu wychowania przez pracę. Stąd też w obecnych dyskusjach, młodzież poświęca mu tak wiele uwagi. Młodzi świadomie angażują się w tę sprawę, jako że tym sposobem zostanie położona „cegiełka" pod nowy ośrodek wypoczynkowy dla załogi huty; ośrodek położony w krainie jezior i lasów.

Następnie, na uwagę zasługuje obóz wypoczynkowo-szkoleniowy w Gródku nad Dunajcem. W przeciągu całego sezonu, wypoczywać tu będzie 150 naszych dziewcząt i chłopców. Obóz ten organizuje Zarząd Wojewódzki ZMS. W trakcie różnorodnych form rozrywkowych, realizować się będzie program szkoleniowy. Przypuszczamy, że sporo zdobytych tu doświadczeń, podpatrzonych imprez, przeniosą młodzi do swoich kół wydziałowych.

100 osób pojedzie również na obóz, organizowany przez Zarząd Główny ZMS — w Wilkasach koło Giżycka (woj. Olsztyn).

Ponadto, w tym roku, zetemesowcy Huty im. Lenina skorzystają z gościnności młodzieży węgierskiej i czechosłowackiej. W Czechosłowacji, w ośrodku wypoczynkowym Huty im. Klementa Gottwalda, odbędą się nasze dwa turnusy (po 70 osób) w miesiącach — czerwcu i lipcu. Obozowa wymiana z przyjaciółmi z Ostrawy trwa już drugi rok. Jak widać, współpraca w tej dziedzinie, układa się pomyślnie. Do Węgier pojedzie 45 osób, we wrześniu.

Oprócz obozów letnich przewidzano kilka wycieczek zagranicznych — do Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Związku Radzieckiego, Rumunii, Austrii. Wycieczki te, są jednak dość kosztowne jak na „młodzieżową kieszeń" i najprawdopodobniej będą się cieszyły mniejszym powodzeniem.

Wyjazdy, wyjazdami. Zarówno wczasy, jak i obozy, wycieczki, trwają kilka, kilkanaście dni. Pozostałą część lata spędzimy związani z zakładem pracy i miejscem zamieszkania. Pomyślano więc także o wypoczynku w mieście i w obrębie Krakowa. Będą to popołudniowe wycieczki, atrakcyjne niedziele nad Zalewem, sportowe spartakiady... Wiele tego rodzaju imprez, pomysłów rodzi się na gorąco. Nie można więc już teraz przedłożyć całego planu działania.

Chciałabym tylko przy okazji zasygnalizować sprawę urządzenia i zagospodarowania ośrodka w Niepołomicach. Jak wiemy, rozpoczęte tu w ubiegłym roku roboty nie doprowadzono do końca. Sprawa się „rozbija" o wodę do basenu kąpielowego. Potrzebna jest pomoc administracji kombinatu. Młodzi chętnie oferują swe usługi... Natomiast pertraktacje dotyczące ostatecznego rozwiązania dostawy wody i inne, mogą się dokonać na szczeblu kierownictw. (R)

Zalet tego wiosennego płaszcza nie trzeba chyba specjalnie podkreślać. Mam nadzieję, że może reprodukcja przyda się tym paniom, które jeszcze nie są zdecydowane, jaki model płaszcza uszyć sobie na wiosnę.

Co słychać w Domu Młodego Hutnika?

Dom Młodego Hutnika zawsze aktywnie uczestniczył w Olimpiadach Kulturalnych Hoteli Hutniczych. Podobnie jest i w tym roku. Szczególną aktywnością wyróżnia się Hotel nr 38 będący jedną z trzech jednostek organizacyjnych DMH.

Otwarto tam właśnie wystawę plakatu plastyka-amatora **Henryka Woźniaka.** Jest on zdobywcą I miejsca w konkursie plastycznym Olimpiady, a jednocześnie mistrzem w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych. Przedstawione plakaty wyróżniają się dużą ekspresją i podejmują aktualną tematykę naszego życia politycznego i społecznego.

Samorząd Hotelu pracujący pod kierunkiem przewodniczącego kol. **Stanisława Adamczyka** podejmuje szereg inicjatyw kulturalnych i społecznych. Bardzo cenna jest opieka nad Domem Dziecka z osiedla Szkolnego czy też przekazanie kwot pieniężnych na Pomnik Grunwaldzki i Zamek Warszawski (w sumie 3 tys. zł).

Dodać należy, że praca kulturalna jest w obecnym okresie szczególnie utrudniona ze względu na przeprowadzany remont hotelu. Tym bardziej też należy cieszyć się z sukcesów hotelu, będącego w ścisłej czołówce uczestników Olimpiady.

Przedmałżeńskie rozmowy

W dawnym Klubie „Ewa" w os. Uroczym Zarząd Dzielnicowy Ligi Kobiet organizuje, przy współudziale Urzędu Stanu Cywilnego Nowa Huta — comiesięczne spotkania z młodymi. Jest to akcja systematycznego poradnictwa małżeńskiego.

W spotkaniach biorą udział, z ramienia Komisji Prawno-Społecznej Zarządu Dzielnicowego Ligi Kobiet prawnicy: mgr Maria Gachowa, mgr Krystyna Grzesikowska. Zapoznają przyszłych małżonków z obowiązkami, a także uprawnieniami wynikającymi z zawarcia małżeństwa w świetle obowiązujących przepisów Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego.

Z uznaniem trzeba podkreślić społeczną działalność dr Hanny Gerard Lisowej — lekarza Oddz. Położniczego Szpitala Miejskiego im. St. Żeromskiego, która w swej krótkiej prelekcji sygnalizuje młodym problematykę wiążącą się z założeniem zdrowego, trwałego związku rodzinnego.

Kierownik USC omawia z młodymi przebieg ceremonii ślubnej, przygotowuje do zawarcia związku małżeńskiego.

Fot. J. BROŻEK

W SZPITALU IM. ŻEROMSKIEGO

To już prawie 20 lat...

Szpital im. Żeromskiego przygotowuje się do obchodów 20-lecia swego istnienia. Od początku, który datuje się od roku 1954 przewinęło się około 200 tysięcy chorych. Z prostego rachunku wynika, że rocznie leczy się tu ponad 10 tys. osób z terenu dzielnicy, miasta i powiatu krakowskiego. W tym oczywiście, wielu pracowników huty.

Z danych liczbowych, warto jeszcze odnotować ten fakt, że w naszym, miejskim szpitalu występuje najmniejsza w Krakowie śmiertelność dzieci. Poza tym Szpital im. Żeromskiego jest niemalże samowystarczalny, pełnospecjalistyczny.

Ładny, pawilonowy zespół budynków jest o wiele mniej imponujący wewnątrz. Korytarze i korytarzyki ciągnące się w nieskończoność bardzo ograniczają właściwą powierzchnię użytkową. Ostatnio zresztą spełniają też dość często rolę szpitalnych sal, gdyż nasz „dwudziestolatek" pęka w szwach. Zwiedzamy właśnie najbardziej przepełnione oddziały — chirurgii urazowej, wewnętrzny, chorób kobiecych. Kilka starszych pań nie miało szczęścia, przekroczyły dopuszczalną ilość zagęszczenia łóżek w sali. Wobec tego dopóki nie zostaną zwolnione miejsca, odbywają kurację na korytarzu. Oczywiście niezbyt tu przyjemnie i o wiele zimniej. Ale przecież do sali już nic wcisnąć się nie da. Przemierzamy korytarz Chirurgii Urazowej. Tutaj również nie wszystkich upchnięto w pokojach... Przy okazji pobytu, z przyjemnością oglądamy nowo organizowany, trójczłonowy zespół sal dla pacjentów ze szczególnie ciężkimi przypadkami. Ściany są wyposażone w specjalne szyny stalowe, po których można będzie przesuwać aparaturę i skomplikowany sprzęt medyczny. W ten sposób chory nie będzie musiał zmieniać miejsca, co zaoszczędzi mu wszelkich wstrząsów występujących często przy przewożeniach. Urządzenia te i niezbędne instalacje wykonali w czynie społecznym pracownicy Zakładu Remontów Hutniczych, Wydziału Piecowego. Miło nam więc, że na marginesie możemy odnotować ten piękny akt ze strony krakowskich remontowców.

Ciasnota w pomieszczeniach szpitalnych stanowi problem numer 1, w działalności służby medycznej. Dlatego też zanim oddany zostanie do użytku szpital „B" w Mistrzejowicach, trzeba już teraz podjąć środki zaradcze. W trakcie dyskusji i narad zrodziła się myśl przeniesienia polikliniki przyszpitalnej do nowych pomieszczeń. Pokoje i gabinety przychodni, zaadaptowane zostaną do warunków leczenia szpitalnego. W ten sposób powierzchnia szpitala znacznie się zwiększy, co doraźnie rozwiąże jedną z najpoważniejszych trudności.

Następną z nich jest mocno wyeksploatowany sprzęt, łóżka. Duża ilość ludzi korzystających z leczenia i... łóżek, powoduje ich szybsze zniszczenie. Brakuje więc nie tylko miejsca w salach, ale również łóżek, a także bielizny pościelowej. Częściowo sytuację mogłaby rozładować budowa na terenie Nowej Huty, domu starców i pawilonu dla przewlekle chorych. Pacjenci ci należą bowiem niemalże do stałych bywalców szpitala, każdorazowo przebywają po kilka miesięcy... Te dwa wymienione obiekty, jak podkreśla w swojej wypowiedzi dyrektor naczelny szpitala dr Wilkoń, należą do potrzeb pierwszoplanowych.

Nowe obowiązki dla dzielnicowej służby zdrowia, rosną także w związku z integracją lecznictwa otwartego i zamkniętego. Tutaj uzupełniają swoje kwalifikacje lekarze z przychodni rejonowych. Dotychczas wyszkolono 120 lekarzy.

Wiele jeszcze problemów stoi przed dzielnicową służbą zdrowia. Sporo wysiłku i nakładów finansowych wymaga usprawnienie opieki lekarskiej. Nie rozwiążą ich całkowicie inwestycje planowane. Dlatego tak liczymy na społeczną ofiarność mieszkańców Nowej Huty. Świadczenia na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia mogą poważnie wesprzeć wysiłki państwa w tej dziedzinie. Znając społeczne zaangażowanie i obywatelską postawę nowohucian, apelujemy jeszcze raz o włączenie się do tej ogólnonarodowej akcji.

HENRYKA ROSIEK

W szpitalu ciasno. Chorzy muszą czasami korzystać z łóżek ustawionych na korytarzach. Fot. OKT. HUTNICKI

Z okazji 8 Marca — kwiatek dla Ewy

Spotkania, wieczornice, zabawy

Międzynarodowy Dzień Kobiet wszedł już na dobre w tradycję i stąd z okazji tej odbywa się bardzo wiele przyjemnych imprez dla „solenizantek", a więc dla wszystkich kobiet — w zakładach pracy, w domach kultury, w świetlicach osiedlowych i klubach. Również nasza Redakcja zapraszana jest na tego rodzaju spotkania, organizatorzy muszą nam jednak wybaczyć, jeżeli nie zdołamy uczestniczyć w każdym z nich. Jest to po prostu niemożliwe wobec nielicznego zespołu „Głosu".

Ponieważ imprez związanych z dniem 8 marca jest tak wiele, z konieczności w telegraficznym skrócie relacjonujemy niektóre z nich.

W Zakładzie stalowniczym pracuje ok. 250 kobiet. Uroczysty wieczór zorganizowano dla nich 2 bm. w sali Zespołu Pieśni i Tańca ZDK HiL. Były „szałowe" kreacje i choć panowie nie dopisali, zabawa była iście szampańska. Gospodarzem i wodzirejem — znakomitym — okazał się szef zakładu mgr inż. Janusz Razowski. Składano mnóstwo życzeń przedstawicielkom płci pięknej, obdarowano je skromnymi upominkami. Bukiet... piosenek przekazała Estrada Piosenki naszego Domu Kultury. I co ważne — podobno serdeczna atmosfera ma się przenieść na teren zakładu i trwać do... następnego Dnia Kobiet, czego wszystkim koleżankom życzy

Mieczysław Gil

Ze spotkania kobiet Wydziału Transportu Kolejowego. Serdeczne życzenia, nagrody, kwiaty... oby nie tylko w tym jednym jedynym dniu w roku! Fot. J. CHOJECKI

❊

W dniu dzisiejszym (sobota) pracownice krakowskiego „Mostostalu" spotkają się na wspólnej wieczornicy z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Kobiety stanowią ok. 8 proc. załogi przedsiębiorstwa, a że pracują dobrze, wyróżniono je dyplomami i odznakami zasłużonych pracownic.

W spotkaniu, przedstawiciele dyrekcji i organizacji społeczno-politycznych przedsiębiorstwa, obok bonów towarowych przekażą kobietom „Mostostalu" życzenia i podziękowania za ich pracę, a wspólna zabawa taneczna uwieńczy uroczystość Święta Kobiet.

Zbigniew Sikora

Serdeczne życzenia kobietom — działaczkom rad robotniczych przekazuje na uroczystym spotkaniu sekretarz RR HiL Stanisław Żmuda. Fot. S. GAWLINSKI

❊

Przewodnicząca Rady Zakładowej przy DA, oczywiście z całym kolektywem Pionu przy dużej pomocy koła ZMS, postarała się o to, aby kobiety z Dyrekcji Administracji długo pamiętały swe święto. Nie było przemówień i referatów, natomiast były kwiaty, najlepsze życzenia, świetna orkiestra „Big 5", konkursy z nagrodami i loteria. Wesołą zabawę z humorem prowadził aktor krakowski Andrzej Skwarczyński, który nie tylko śpiewał stare i nowe piosenki, ale również tańczył, parodiował znanych aktorów, opowiadał anegdotki i dowcipy, dedykował piosenki pracownicom poszczególnych działów Pionu — słowem dwoił się i troił, aby należycie wywiązać się z trudnego zadania. Nic też dziwnego, że zbierał huczne oklaski. Bawiono się do białego rana...

(DR)

❊

Niezwykle mile upłynął poniedziałkowy wieczór w Klubie Seniora w lokalu przy os. Kazimierzowskim 18. Panie, głównie rencistki i emerytki wysłuchały z przyjemnością krótkiego występu uczennic z Liceum Medycznego w Nowej Hucie. Dziewczęta wierszem i piosenką — mówiły o roli kobiety w pracy zawodowej i życiu rodzinnym.

Były kwiaty, skromny poczęstunek serwowany szarmancko przez panów. W sumie, upłynęło kilka miłych godzin, które pozostaną na długo w pamięci kobiet. (R)

❊

W spotkaniu kobiet Pionu DT — z wydziałów TT/TD, TH i TB — wziął udział mgr inż. Henryk Bazylewicz, który przekazał zebranym pracownicom wiele serdecznych życzeń. Wszystkie panie otrzymały kwiaty, a część wyróżniono nagrodami pieniężnymi i dyplomami. (mg)

❊

Sala teatralna w kwiatowej dekoracji powitała członkinie Rady Rencistów i Emerytów HiL, uczestniczące w imprezie z okazji kobiecego święta. Życzenia b. pracownicom kombinatu przekazali — poseł K. Kuraś oraz członkowie Prezydium RZK i Komisji d/s Kobiet Pracujących. Miło płynął czas przy piosenkach i melodiach wykonywanych przez zespoły młodzieżowe ZDK HiL. (b)

— Idź odpocznij, bo dzisiaj jest Dzień Kobiet.

Terenowe grupy partyjne dokonują bilansu pracy

Trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza w Terenowych Grupach Partyjnych naszej dzielnicy. Frekwencja na zebraniach jest o wiele wyższa niż w latach ubiegłych. Uczestniczą również przewodniczący komitetów blokowych i osiedlowych, zakładów opiekuńczych, członkowie partii ds. TGP. A także sekretarze KD.

Funkcje partyjne w nowych władzach powierza się dość często ponownie — towarzyszom „sprawdzonym". Natomiast mało garnie się do pracy młodzież. A przecież nie tylko na wielkich budowach można wykazać się inicjatywą i zmysłem organizacji. „Małe", ale niejednokrotnie skomplikowane problemy życiowe osiedli stanowią rozległe społecznie, pole działania. Tu można również zaimponować mieszkańcom pomysłowością, a przede wszystkim wytrwałością w konsekwentnym „chodzeniu" za drobnymi i większymi sprawami.

W najbliższych dniach odbędą się zebrania TGP w osiedlach — Na Lotnisku, Kalinowym, Szkalne Domy, Kazimierzowskiem, Wandy, Centrum A, Hutniczym. Na Wzgórzach. **(R)**

Sympatyczny zespół krakowski „Wawele" powstał w 1967 roku, po trzech latach przestał istnieć, by w styczniu 1972 r. wznowić swą działalność. Naszą dzielnicę z pewnością zainteresuje fakt, iż „Wawele" opracowały nową aranżację — bardzo ciekawą — piosenki o Nowej Hucie. Młodzi członkowie zespołu zaprezentowali ją m. in. podczas koncertu w Warszawie, z okazji V Zjazdu ZMS. Organizacja ta patronuje krakowskiej grupie. Warto wiedzieć, że „Wawele" chętnie udostępnią nuty do nowohuckiej piosenki wg własnej aranżacji — każdemu zespołowi muzycznemu. A swoją drogą ZDK HiL powinien pomyśleć o zaproszeniu sympatycznego (i dobrego!) zespołu na występy do Nowej Huty...

Fot. J. PODLECKI

Kronika kulturalna

8 marca br. w kawiarni ZDK HiL, odbyła się piękna impreza — „Wieczór dawnej muzyki i poezji", w wykonaniu **Elżbiety Stefańskiej-Łukowicz** — klawesyn, **Barbary Świątek** — flet, **Jerzego Klocka** — wiolonczela oraz **Jerzego Sagana** — recytacje sonetów Petrarki. Imprezę rozpoczął red. Jacek Berwaldt, słowem wprowadzającym w tajniki muzyki dawnych kompozytorów, ze szczególnym uwzględnieniem twórczości Rameau, Vivaldiego, Telemana. Imprezy nie można ocenić inaczej jak tylko — wspaniała! Wspaniała muzyka, wspaniałe wykonanie i niemniej wspaniałe... zasłuchanie publiczności.

#

ZDK-owska Galeria „Rytm", stanowi w dzielnicy jedyną „świątynię sztuki", w której na brak publiczności narzekać nie można. Każdą tutejszą ekspozycję, ogląda parę tysięcy widzów, którzy zmierzając do kina „Sfinks", bądź innych pomieszczeń hutniczego Domu Kultury, zatrzymują się w Galerii, skuszeni coraz to inną wystawą, najczęściej prac malarskich.

W miniony wtorek, otwarto w „Rytmie" kolejną wystawę. Jej autorem jest Aleksander Mitka, 26-letni asystent Wydz. Konserwacji Dzieł Sztuki krakowskiej ASP. Prezentowane nowohucianom prace, to przede wszystkim gwasze, tempera i rysunek.

Bliższe szczegóły o autorze i jego twórczości, znajdą czytelnicy w katalogu wystawowym.

#

O artystycznej działalności krakowskiej „Piwnicy Pod Baranami", słyszał już zapewne nie jeden. Nie wszyscy jednak mieli dotąd możliwość zobaczenia jej programu. Przyczyna jest prosta: chroniczny brak biletów wstępu. Toteż bardzo dobrze się stało, że ZDK HiL, organizując dla Wydziału P-62 „Niedzielę dla hutników", sprowadził artystów właśnie z „Piwnicy". Przybyło ich czterech, z satyryczno-humorystycznym monologiem i jednoaktówką pt. „Oskarżony". Oba utwory napisał **W. Dymny**, który ponadto monolog osobiście po mistrzowsku wygłosił.

Po monologu, do głosu doszli **R. Marzec, J. Kobczewski-Bułeczka** i **A. Dubiel**, którzy odtwarzając perypetie bohaterów W. Dymnego, dali wszyscy trzej pokaz koncertowej gry aktorskiej. Program dostarczył widzom przeżyć, o których niesposób szybko zapomnieć. Było wiele śmiechu, było też i wzruszeń niemało. Nic zatem dziwnego w tym, że końcowym oklaskom, zdawało się, nie będzie końca!

(OKT.)

Fragment programu w wykonaniu aktorów „Piwnicy pod Baranami.

Z koncertu w ZDK HiL.

WKRÓTCE SKŁADANIE PRAC NA WYSTAWĘ

Jeszcze tylko dzisiaj można wysłać zgłoszenie udziału w wystawie „Amatorska Twórczość Plastyczna Nowohucian".

W następnym numerze „Głosu", podamy termin i miejsce składania prac. Wyboru najlepszych dokona komisja kwalifikacyjna.

Po sesji DRN

Jak rozwiązać problem mieszkaniowy?

Właśnie — jak rozwiązać? Oto pytanie, które na ostatniej sesji DRN było głównym tematem bardzo żywej dyskusji.

Zabrał w niej głos, również przewodniczący Prezydium DRN — mgr **Edward Strzeboński**, który m. in. poinformował radnych, że dążąc do poprawienia efektów budownictwa mieszkaniowego w tym roku, Prezydium DRN, wystąpiło przy pomocy Rady Narodowej m. Krakowa i dyrekcji KZB, o kilkumiesięczne bodaj przyspieszenie wykonania dokumentacji budynków mieszkalnych (800 izb), przeznaczonych dla potrzeb załogi PPB HiL. Wystąpiono również o pomoc przy uzbrajaniu terenu, przez przedsiębiorstwa inżynieryjne. Postulat pierwszy, został już wykonany — drugi bedzie wykonany, jeżeli tylko PPB HiL podejmie się wybudowania tych mieszkań, w ramach swojej działalności budowlanej.

Wystąpiono też o zwiększenie środków na budownictwo mieszkaniowe, realizowane w latach 1974/75, aby wybudować w tym czasie, nie mniej jak 19 tys. izb. Pozwoli to na rozwiązywanie problemu mieszkaniowego zgodnie z planem, opracowanym w oparciu o postulaty wyborców. Plan ten, zakładał wybudowanie 39 tys. izb. Jego wykonanie — posiadając dostateczne środki — jest w pełni realne, bowiem już w przyszłym roku, rozpoczną produkcję dwie fabryki domów.

Ponadto, rezultatem sesyjnych rozważań i dyskusji, jest podjęta uchwała, która zobowiązała Prez. DRN, do wystąpienia do Rady Narodowej m. Krakowa, o przekazanie do dyspozycji nowohuckiego Wydziału Spraw Lokalowych, puli mieszkaniowej z nowego budownictwa rady narodowej, na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych rodzin zakwalikowanych do budownictwa kwaterunkowego.

Paragraf drugi uchwały, zobowiązał Prez. DRN, do spowodowania przyspieszenia terminu budowy Domu Interwencyjnego, co umożliwi wykonanie 160 wyroków sądowych i decyzji administracyjnych. Wykonanie tych wyroków to nie tylko sprawa uczynienia zadość postanowieniom organów sprawiedliwości, ale też odzyskanie kilkuset izb o wysokim standarcie.

Jednocześnie zobowiązano Prez. DRN, do wystąpiena pod adresem krakowskiego Oddziału Centralnego Związku Spółdzielni Mieszkaniowych, o bardziej proporcjonalne obciążanie 5 proc. pulą mieszkaniową na potrzeby Rady Narodowej m. Krakowa, wszystkich spółdzielni z terenu miasta. Kolejny paragraf uchwały, mówi o konieczności spowodowania przez Prez. DRN, absolutnie ścisłego przestrzegania przez zakłady pracy, przepisów, w zakresie kryteriów obowiązujących przy przydziale mieszkań zakładowych. Chodzi tu m. in. o nie przydzielanie mieszkań kwaterunkowych pracownikom, których dochód na osobę przekracza 800 zł. Nie dotyczy to jedynie pracowników zaliczanych do grupy awaryjno-produkcyjnej.

Powyższy punkt jest tym bardziej uzasadniony, bowiem kontrole stwierdziły, że w ubiegłym roku, przekroczono przepis o wysokości zarobków, aż w 16-tu przypadkach.

Reasumując, godzi się podkreślić, dużą troskę i wysiłek nowohuckich władz miejskich, dążących do rozwiązania problemów mieszkaniowych. Napawa to dużym optymizmem.

OKTAWIAN HUTNICKI

Medale za długoletnie pożycie małżeńskie otrzymali ostatnio M. M. Mirowscy — mieszkańcy Nowej Huty. Medale wręczył przewodniczący Prezydium DRN tow. Edward Strzeboński. Do gratulacji dla jubilatów dołącza się nasza Redakcja.

Fot. J. BROŻEK

W „Delikatesach" tłok...

Chodzi zwłaszcza o niedzielę, gdy nasze popularne „Delikatesy" otwarte są przez kilka godzin. 4 bm. naliczyłam w kolejce do stoiska z artykułami spożywczymi ni mniej ni więcej, tylko 46 osób, prawie tyle samo klientów czekało przy stoisku nabiałowym, a i inne miały powodzenie. Dyrekcja MHD art. spoż. w Nowej Hucie powinna wyciągnąć wnioski z tego faktu. Słyszymy ciągle tłumaczenia, że brak personelu, że obiektywne trudności itp.

Ciekawe, dlaczego tych trudności nie ma handel np. na Śląsku? Byłam tam niedawno w niezbyt dużej miejscowości gdzie właśnie w niedzielę wiele sklepów było czynnych i gdzie bez trudu w świąteczny dzień można się zaopatrzyć w różne artykuły spożywcze. Są przecież sytuacje, gdy zjadą niespodziewani goście i co wtedy? Przepłacać za towar w lokalu gastronomicznym? A gdzie dokupić chleba, kawę czy np. artykuły nabiałowe?

Myślę, że „dla chcącego nic trudnego". Hasło — handel bliżej klienta — jest ciągle aktualne i należało by pomyśleć o otwieraniu w dni świąteczne przynajmniej dwóch, trzech sklepów w dzielnicy. W końcu Nowa Huta, to nie jakiś tam „Grajdołek", lecz miasto liczące ponad 170 tys. ludzi!

(dr)

SPRZEDAWCÓW
do sklepów spożywczych

na dwie zmiany, w pełnym wymiarze czasu pracy i na 1/2 etatu —

ZATRUDNI NATYCHMIAST

na terenie Nowej Huty

DYREKCJA
KRAKOWSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
HANDLU SPOŻYWCZEGO
ODDZIAŁ W NOWEJ HUCIE.

Warunki płacy i pracy do omówienia w Dziale Ekonomicznym, Nowa Huta, os. Teatralne 9, pokój nr 6, codziennie od godz. 7.30 do 15.30.

KINA

ŚWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Pojedynek rewolwerowców" produkcji USA, dozw. od lat 16, następny program „Niebieski żołnierz" produkcji USA, dozw. od lat 16.

ŚWIT Mała Sala — do 12 bm. godz. 15.30, 17.00 i 19.30 „Znałem ją dobrze" produkcji włoskiej, dozw. od lat 18, od 13 do 16 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Zaginiony" produkcji rumuńskiej, dozw. od lat 16.

ŚWIATOWID — do 11 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Dzielny wojak Rosolino" produkcji jugosłowiańskiej, dozw. od lat 14, od 12 do 14 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Orle piórko" produkcji czechosłowackiej, dozw. od lat 14, od 15 do 18 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Mordercy w imieniu prawa" produkcji francuskiej, dozw. od lat 16.

ŚWIATOWID Mała Sala — do 11 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Miraż", produkcji USA, dozw. od lat 16, od 12 do 14 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Krajobraz po bitwie" produkcji polskiej, dozw. od lat 18, od 15 do 18 bm. godz. 15, 17 i 19 „Zwariowany weekend" produkcji francuskiej, dozw. od lat 11.

TEATR LUDOWY

10 bm. godz. 19.15 „Oby nam się", 11 bm. godz. 19.15 „Papugi", 12 bm. teatr nieczynny, 13 bm. godz. 11.00 „Niezwykłe przygody Kubusia Puchatka", 14 bm. godz. 17 „Niezwykłe przygody Kubusia Puchatka", 15 bm. godzina 11.00 „Niezwykłe przygody Kubusia Puchatka", 16 bm. godz. 19.15 „Oby nam się".

CO W TYGODNIU?

TELEWIZJA 10—16 BM.

Program I

SOBOTA: 8.00 Ludzie w hotelu — film prod. USA. 9.55 Dla szkół. 14.20 Technikum rolnicze. 15.30 Kronika. 15.50 Redakcja szkolna zapowiada. 16.05 TV Informator Wydawniczy. 16.30 Dziennik. 16.40 Teatr Młodego Widza. 17.45 Spotkanie z przyrodą. 18.35 Pegaz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 Zapraszamy na sobotę wieczór 21.25 Dziennik. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Ludzie w hotelu — film.

NIEDZIELA: 7.45 TV kurs rolniczy. 9.00 Dla młodych widzów. 10.20 Antena. 10.35 Gra orkiestra TV Katowice. 10.55 W kręgu mistrzów sztuki. 11.25 PKF. 11.35 W starym kinie. 12.35 Dziennik. 12.50 Sprawozdanie z II połowy meczu piłki nożnej Legia — Lech. 13.45 Przemiany. 14.45 Dla dzieci. 14.45 Losowanie Toto-Lotka. 15.00 Pióropusz i korona — reportaż filmowy. 15.40 Sławne polki — teleturniej. 16.30 Znakiem ich było Rodło — film dok. 17.00 Sportowy Magazyn Sprawozdawczy. 18.20 Tele-Echo. 19.20 Dogranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Wojna i Pokój — cz. III. 21.25 Gromnicki Show. 22.00 Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK: 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec. 17.25 Echo stadionu. 17.50 Recenzja teatral. 18.25 Kronika. 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr TV. 21.25 Publicystyka międzynarodowa. 21.55 Karnawał. 22.30 Dziennik.

WTOREK: 10.00 Wojna i pokój film. 16.30 Dziennik. 16.40 Telewizja Młodych. 18.10 Śpiewa Nadia Urbankowa. 18.25 Kronika. 18.45 Morskie spotkania. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Ścigani przez śmierć — film.

ŚRODA: Ścigani przez śmierć film. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci: Złote wrota. 17.50 Przez Afrykę — odc. III. 18.25 Kronika. 18.45 Starty. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Opowieści mojej żony. 21.15 Zapis pamięci.

CZWARTEK: 16.30 Dziennik. 16.40 Ekran z bratkiem. 17.45 PKF. 17.55 Śpiewa Maryla Rodowicz. 18.25 Kronika. 18.45 Poligon. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Nieśmiertelny — film. 21.15 Refleksje. 21.45 Wieczorowy uniwersytet dla starszych panów. 22.15 Dziennik.

PIĄTEK: 8.40 Nieśmiertelny — film. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci. 17.25 Nie tylko dla pań. 17.45 Gramy o telewizor. 18.10 Turystyka i wypoczynek. 18.25 Kronika. 18.45 Perspektywy techniki — a jednak szkło. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Naszą rzeczą jest... 20.45 Panorama tygodnia. 21.25 Studio współczesne — Drugi pokój. 22.00 Magazyn medyczny.

PROGRAM II

WTOREK: 17.00 Zwierzyniec. 17.45 Po drugiej stronie Bałtyku. 18.15 Jadłospis dla milionów. 18.45 Jęz. ros. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 TV Atlas świata. 20.35 Rozkosze łamania głowy — teleturniej. 21.05 24 godziny. 21.15 Listy do Pani Z. 21.25 Szkice. pr. publ. 21.55 Sprechen Sie deutsch? 22.20 Kino werspi oryginalnej — Adiutant jego ekscelencji.

ŚRODA: 16.45 Pieśni Odrodzenia. 17.00 Przegląd prasy nauk.-techn. 17.10 Świat w kamerze nashzych rep. 17.40 Ludzie i sprawy. 18.10 Progr. rozrywk. TV NRD. 18.45 Jęz. franc. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Festiwal Jazzowy. 21.05 24 godziny. 21.15 Teatr sensacji. 22.35 Dziecko w świecie dorosłych. 22.55 Jęz. ros. powt. lekcji 23.

CZWARTEK: 16.50 Z biegiem Sanu. 17.45 Plastyk w fabryce. 18.20 Klejnoty rycerskie. 18.45 Jęz. ang. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Pr. folklor. 21.00 24 godziny. 21.10 Gustaw — film.

POGODA

OD KILKU DNI mamy ni to zimę, ni przedwiośnie. Polska południowa znajduje się w obszarze przejściowym między niżem znad Islandii i wyżem brytyjskim, w związku z czym napływa chłodne powietrze polarno-morskie. W najbliższych dniach będzie nadal chłodno, temperatura w dzień od 0 do 5 st., w nocy słabe przymrozki, tym silniejsze, im dłuższe będą rozpogodzenia. Zachmurzenie będzie zmienne od dużego z opadami śniegu, deszczu ze śniegiem bądź mżawki do niewielkiego. Na prawdziwą wiosnę jeszcze się nie zanosi.

PROMYK

Brawa dla organizatorów i... dzieci!

Piękne imprezy dla kobiet

Z udziałem przedstawicieli TGP, komitetu osiedlowego, ob. KORBUT z Zarządu Dzielnicowego LK, opiekuna społecznego osiedla J. ORLIKOWEJ i wielu innych zaproszonych gości — bardzo miło obchodziły swe święto kobiety z osiedla Ogrodowego. Nie wszystkim wiadomo, że koło Ligi Kobiet właśnie z tego osiedla pracuje najlepiej wśród wszystkich kół LK w dzielnicy. Toteż i imprezy organizowane są tutaj zawsze na „piątkę z plusem", w pięknym klubie „Wersalik", którego opiekunem od niedawna jest Spółdzielnia „Aktywizacja".

Referat ob .REGINY OSTROWSKIEJ — sekretarza koła Ligi Kobiet, przekazywane przez gości życzenia, wręczanie dyplomów i kwiatów aktywistkom — zakończyły część oficjalną spotkania. Potem były urocze popisy dzieci z Przedszkola nr 94 — starszaków, średniaków i maluchów, wykazujących wielki talent estradowy. Dzielnie sekundowały im starsze koleżanki i koledzy ze szkół podstawowych nr 83 i 80. Czegóż w tym programie nie było! I piosenki, i recytacje i tańce w pomysłowych strojach. Wiele pracy musiały włożyć w przygotowanie bogatego programu wychowawczynie dzieci i za to należą im się serdeczne słowa podzięki. Wzruszające były także upominki wręczane przez maluchów, tym cenniejsze, że własnoręcznie przez nie wykonane.

Oczywiście była również orkiestra i solista, a więc kto żyw puścił się w tany. Gdyby jeszcze partnerów było nieco więcej... (dr)

Referat z okazji Dnia Kobiet wygłasza ob. Ostrowska — sekretarz LK w os. Ogrodowym.

Dzieci z Przedszkola nr 94 zbierały wiele zasłużonych oklasków.

Życzenia pracownicom Prezydium DRN przekazuje przewodniczący E. Strzeboński.

Kwiaty i uśmiech — najmilsza nagroda.

Ich święto. Było więc radośnie i odświętnie, jak zawsze w dniu 8 marca...
Fot. J. BROŻEK

A gdzie są jeszcze dwa — wiem od kwiaciarki, że kupiłeś trzy goździki?
Rys. B. DZIEKAN

NA EKRANACH NOWEJ HUTY

„Orle piórko"
Reżyseria: Martin Holly
Produkcja: czechosłowacka
Kino: „Światowid", 12—14 bm.

„Orle piórko" — dramat społeczno-obyczajowy, barwny i szerokoekranowy — jest dalszym ciągiem przygód bohaterów nieznanego w Polsce filmu „Miedziana wieża", z udziałem tych samych, mało znanych w Polsce, ale popularnych w Czechosłowacji aktorów — Ivana Rajniaka i Ivana Mistrika. Tytułowe „orle piórko" jest symbolem miłości góralskiej dziewczyny do jednego z bohaterów filmu.

Szeroki ekran i barwa pozwoliły autorom filmu ukazać piękno Wysokich Tatr, gdzie toczy się większa część akcji dramatu.

„Mordercy w imieniu prawa"
Reżyseria: Marcel Carne
Produkcja: francuska
Kino: „Światowid", 15—18 bm.

Nowy film starego mistrza Marcela Carne odniósł poważny sukces raczej jako fakt społeczny niż artystyczny. Walory swoje czerpie z tematu, jakim jest nadużywanie władzy przez policję francuską. Film powstał w oparciu o książkę Jeana Laborde, ale afera w niej opisana nie była wypadkiem odosobnionym i problem łamania praworządności przez organa powołane do jej strzeżenia jest od szeregu lat jednym z istotnych zagadnień społecznych, żywo poruszających francuską opinię publiczną.

Carne od dawna interesował się wspomnianą książką. Jednak wszystkie propozycje jakie w związku z nią składał francuskim producentom, były odrzucane. Opisaną w książce relację z autentycznej sprawy, która miała miejsce w roku 1954, uważano za przesadzoną. Dopiero odkrycie w celi więziennej w Chambery zwłok kolejnej ofiary brutalności policji uaktualniło temat i pozwoliło reżyserowi na podjęcie kolejnej — tym razem udanej — próby zainteresowania producenta.

Wypadek opisany przez Jeana Laborde wydarzył się w Bordeaux. Carne odszukał w Aix komisarza okręgowego, który z kolei znał jednego z żandarmów zamieszanych w tę aferę. Carne przeprowadził z nim długie rozmowy, starając się dotrzeć do nieznanych szczegółów wydarzenia.

Ten kryminalny dramat społeczny jest filmem barwnym.

NOWOŚCI BELETRYSTYKI

Lo Kuan-czung — „Dzieje trzech królestw". — Powieść historyczna napisana w drugiej połowie XIV wieku — jest zaliczana do klasyki literatury chińskiej. Akcja toczy się w okresie upadku dynastii Han w III w. Przełożyła N. Billi.

Czytelnik, cena 33 zł.

Franciszek Fenikowski — „Rękopis z gospody pod łososiem". — Bardzo ciekawa powieść, której akcja umiejscowiona jest w XVII-wiecznym Gdańsku. Ilustracje do książki wykonał M. Miscewy. Jest to już trzecie kolejne wydanie.

Wyd. Morskie, cena 35 zł.

Karol Małłek — „Polskie są Mazury". — Książka jest ostatnim tomem z cyklu wspomnień K. Małłka z ostatniego 60-lecia dziejów ludu mazurskiego. W tym tomie opisane są lata 1945—1966.

Czytelnik, cena 24 zł.

Jerzy Broszkiewicz — „Samotny podróżny". — Książka o Mikołaju Koperniku. W oparciu o książkę został nakręcony film o doktorze Mikołaju Koperniku.

Iskry, cena 22 zł.

Eugeniusz Walszuk — „Wieczorny dzwon". — Zbiór reportaży poświęconych żołnierzom Wojsk Ochrony Pogranicza.

Czytelnik, cena 14 zł.

Aleksander Krawczuk — „Tytus i Berenika". — Książka historyczna z czasów imperium rzymskiego. Tytułowa para bohaterów to Tytus syn Wespazjana, przyszły cesarz rzymski — i Berenika, prawnuczka króla judejskiego, Heroda.

Czytelnik, cena 20 zł.

ZAKUPILIŚMY

„Złote rogi" — przygody dwóch bliźniaczych sióstr i ich braciszka, zaczarowanych przez Babę Jagę w sarenki. Twórcą baśni jest specjalista od filmów dziecięcych, radziecki reżyser Aleksander Rou.

„I pozdrowiam jaskółki" — oparta na autentycznych listach Maruszki Kunderzikovej, pisanych w celi śmierci, historia życia młodej kobiety, która za działalność konspiracyjną na terenie anektowanej Czechosłowacji została skazana przez Niemców na śmierć.

„Człowiek do kochania" — dramat obyczajowo-psychologiczny, poruszający problem Włochów pracujących w NRF. Historia tragicznej miłości włoskiego inżyniera do córki monachijskiego przemysłowca, która traktuje go tylko jako przelotnego kochanka. Współprodukcja: Włochy-NRF.

BIBLIOTEKA TECHNICZNA POLECA:

Babicz W. K., Gul Ju. P. — Starzenie się stali po odkształceniu plastycznym. Moskwa 1972, stron 320 (w jęz. rosyjskim).

Opisano właściwości starzenia się stali i wyrobów walcowanych utwardzonych termicznie, które w wielu przypadkach przesądza o jakości i niezawodności wspomnianych materiałów w okresie eksploatacji. Obecnie starzenie się stali wykorzystują jako metodę utwardzającej mechaniczno-cieplnej obróbki. W książce przedstawiono materiał na temat starzenia się stali po odkształceniu plastycznym wraz z najnowszymi osiągnięciami w tej dziedzinie. Książka przeznaczona jest dla pracowników instytutów naukowo-badawczych i laboratoriów zakładowych, dla technologów zajmujących się zagadnieniami obróbki cieplnej i odkształceń plastycznych, dla specjalistów metaloznawców. Książka może być przydatna dla wykładowców i studentów politechniki i instytutów hutniczych.

ANNA PARTYKA

KĄCIK FILATELISTYCZNY

Malarstwo polskie

Zamieszczamy dziś znaczek z serii wydanej na Dzień Znaczka, składającej się z ośmiu wartości. Seria ta przedstawia reprodukcje obrazów mistrzów malarstwa polskiego i stanowi cenną pozycję w tematycznych zbiorach filatelistycznych. Na znaczku reprodukcja obrazu Wojciecha Gersona. (kg)

Anegdoty

Poeta angielski John Milton, gdy został wdowcem, prawie równocześnie stracił wzrok. Wkrótce jednak ożenił się po raz drugi. Kiedy jego przyjaciel wyraził zdziwienie, że Milton przy swej ślepocie potrafił znaleźć żonę, poeta odparł:

— O, to bardzo łatwo. Gdybym jeszcze był głuchy, byłbym najlepszym w Anglii kandydatem na męża...

✸

Podczas I wojny światowej [illegible] Albe[illegible] [illegible]wiedział okopy w towarzystwie asa lotnictwa francuskiego, Nungessera. W labiryncie rowów stracili na chwilę orientację i Nungesser znalazł się nagle przed królem.

— Wasza Królewska Mość wybaczy — zaczął się usprawiedliwiać.

— Ależ wszystko w porządku — przerwał król. — Czy gra pan w karty?

— Owszem.

— To pan wie dobrze, że as ma zawsze pierwszeństwo przed królem.

✸

Alfred Musset, znany dramaturg francuski, przez jakiś czas nosił imponującą brodę. Któregoś dnia zgolił ją, wyszedł do miasta i spotkał przyjaciela.

— To ty Alfredzie?! — zawołał tamten. — Z trudem cię [illegible]

— Istotnie, zmieniłem się — przyznał Musset. — Wyobraź sobie, że gdy po zgoleniu brody spojrzałem w lustro, poznałem siebie dopiero po głosie... (wac)

ROZRYWKI UMYSŁOWE ● ROZRYWKI UMYSŁOWE ● ROZRYWKI UMYSŁOWE ● ROZRYWKI

KRZYŻÓWKA

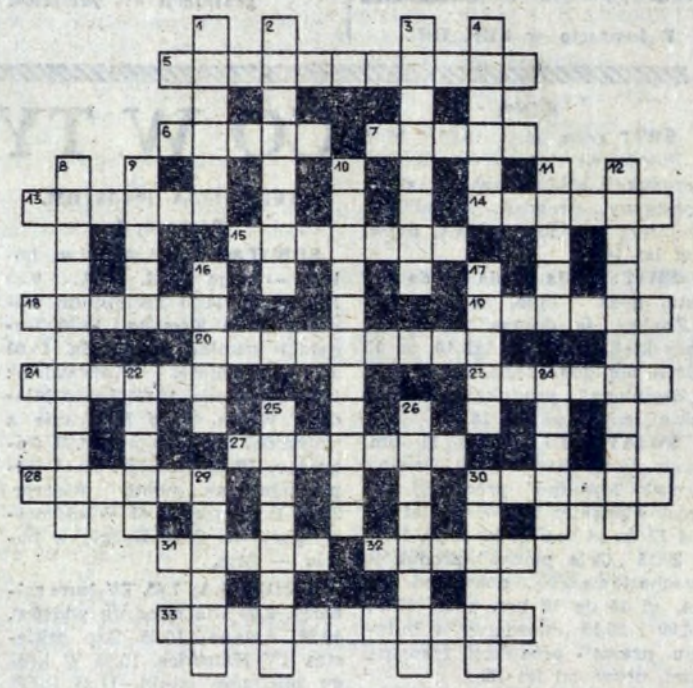

Poziomo: 5. alkaloid tropanowy, działa porażająco na zakończenie nerwów przywspółczulnych oraz narkotycznie na ośrodkowy układ nerwowy, 6. położenia, sytuacji, śmierci, 7. najpospolitszy siarczek w skorupie ziemskiej, 13. wysiłek w czyjejś sprawie, 14. zniewaga, 15. tyle, ile da się unieść na ręku, 18. rydel, 19. metal w arkuszach, 20. karty zawierające określone informacje, 21. miasto we Włoszech nad M. Tyrreńskim, 23. msza na czyjąś intencję, 27. kołem się toczy, 28. ojciec, 30. kupka siana, 31. jar, 32. kraj liliput, 33. król raczył wysłuchać.

Pionowo: 1. pomarańczowa do ciast, 2. zaprząg, konie zaprzężone do pługa, wozu, 3. uznawanie doświadczenia za jedyne źródło poznania, 4. jeden z najdawniej znanych i najtrwalszych barwników, 8. wszechświat, 9. otwór wylotowy rury odprowadzającej powietrze w piecach hutniczych, 10. plan na pięć lat, 11. galar, barka, 12. ma 64 pola, 16. polecenie, rozkaz, 17. uczucie niepewności, strach, 22. b. dużo wody, 24. zespół teatralny, 25. powróz ze słomy, 26. hotel przy szkole, 29. przewoźnik dusz, 30. przed i po Babiniczu.

Wśród czytelników, którzy do dnia 16 marca br. nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomio: 3. nazwa nocy przed dniem Jana Chrzciciela i obrzędów z nią związanych, 5. drewno z pniaków i korzeni, 8. substancja drobno zmielona, roztarta, 9. tytuł pośmiertny ascety muzułmańskiego albo ptak z rodziny bocianów.

Pionowo: 1. współuczestnik zabaw, hulanek, kamrat, 2. znak graficzny nad lub pod literą, wskazujący na sposób jej wymawiania, 4. twardy, czarnofioletowy rożek w kłosach żyta, 6. człowiek nie będący znawcą czegoś, ignorant, 7. jezioro inaczej nazywane Czudzkim.

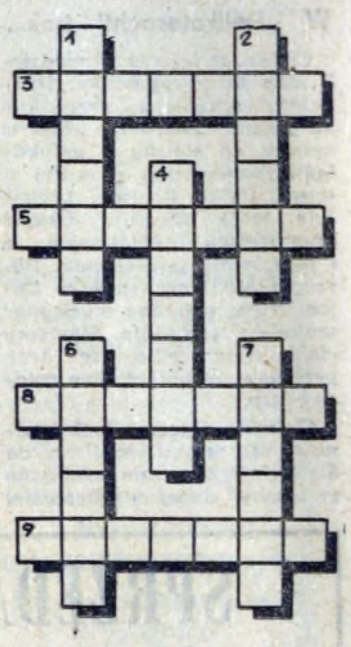

ROZWIĄZANIE Z NR 9

KRZYŻÓWKA

Poziom: 5. Sienkiewicz, 8. rentier, 9. kamasze, 12. malwa, 13. kaskada, 15. obrok, 18. kursywa, 19 macocha, 20 Radziwiłł, 23. kwadrat, 24. Okinawa, 27. ścieg, 28. mamidło, 29. norka, 32. garbarz, 33. oddział, 34 Dostojewski.

Pionowo: 1. Pieta, 2. inserat, 3. gwiazda, 4. Ochab, 6. derwisz, 7. szablon, 10. Naruszewicz, 11. Kochanowski, 14. Krasiński, 16. kwartał, 17. Pasłęka, 21. adresat, 22. Garonna, 25. zatrata, 26. Kłodawa, 30. obłok, 31. rzeka.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 4. poranek, 5, chlor, 6. agora, 7. Ułanowa.

Pionowo: 1. Spartakus, 2. sacharyna, 3. skorupiak.

—●—

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 8 WYLOSOWALI:

1. Grażyna Opyrchał, ul. Loretańska 4/2, 31-116 Kraków; 2. Stefania Wiewiórowska, Centrum C, bl. 9/93, 31-931 Kraków; 3. Maria Bielawska, os. XX-lecia PRL 19/11, 31-853 Kraków; 4. Elżbieta Jaksow, Na Lotnisku 21/52, 31-804 Kraków; 5. Ryszard Wojtoń, ul. Siemaszki 44/3, 31-207 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą, raz w miesiącu.

„GŁOS NOWEJ HUTY" Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefony bezpośrednie — 428-99 przez centralę HiL — 446-60 i 401-20 wewn. 48-11 (redaktor naczelny), 47-69 (sekretarz odpow. redakcji), 55-61 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa" w Krakowie, Wielopole 1.